Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek powieściowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 74. | **BYDGOSZCZ, sobota dnia 31 marca 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Zimna para
w społecznym kotle.

Mówić na temat rządu i opozycji jest rzeczą nie tylko ryzykowną, ale również bezowocną. Skoro jednak profesor Lutosławski zagaił to posiedzenie na łamach pisma publicznego, może to wywołać pewien rezonans. Zabrać się trzeba do sprawy sine o dio et ira.

Jeżeli wypada rozbierać opozycję, to trzeba ustalić cel jej; poznawszy cel, należy stwierdzić, czy cel ten jest osiągalny i uzasadniony. Racja opozycji polega na tem, że **cel jest rozumny; opozycja dla opozycji jest złośliwą, bezmyślną negacją.** Natomiast opozycja, któraby „bezinteresowną stosowała krytykę“ i któraby zechciała „udoskonalić władzę“ tych, którzy ją dzierżą, nie byłaby opozycją, raczej patronatem, dobrotliwą opiekunką. Takiej „opozycji“ żaden parlament w historji nie miał. Celem każdej opozycji jest „zagarnięcie władzy“, to jest wprowadzenie w życie zbiorowe zamierzonych norm i przestrzeganie ich z mocy i autorytetu słuszności i sprawiedliwości społecznej, respektowanej choćby przez względną powszechność.

Opozycja w stosunku **do rządu** w życiu parlamentarnem jest zjawiskiem nowczesnem, powojennem; dawniej mieliśmy opozycję w łonie parlamentu samego. Rządząca dzisiaj „partja“ w Sejmie jest **ekspozyturą** rządu, gdy tymczasem dawniej **rząd** był ekspozyturą rządzących partyj parlamentu. Jeszcze dzisiaj tak jest we Francji, Anglji, Ameryce i w innych krajach; w Niemczech, we Włoszech i w Polsce **rząd jest decydującym pierwiastkiem, który zepchnął popierającą go „partję“ parlamentarną do roli swej agentury czy delegatury.** Taka jest istotna cecha „rządów“. Taki porządek prawno-państwowy w Polsce zdobył panowanie. Opozycja w polskim Sejmie jest więc mniej czy więcej głośny, ale bezskuteczny protest przeciw jednostkom. Sejm i inne demokratyczne urządzenia u nas są rekwizytami o wartości pamiątkowej, ale zręcznie wprzągnięte w służbę jednostek.

Należy stawić pytanie:

czy władza we formie w Polsce stosowanej jest celową i uzasadnioną.

Z punktu państwowego uzasadnioną, czy też zamierzony jej cel jest osiągnięty i jej przesłanka upadła. Jeżeli tak, to co na jej miejsce ma stanąć, czyli **jaki kierunek i jaki cel powinna mieć „opozycja“?**

Dyktatura w samem założeniu jako forma rządzenia krajem jest tem, czem jest narkotyk dla uśpienia **chorego na stole operacyjnym;** chorymu trzeba podwiązać świadomość, znieczulić wrażliwość i unieruchomić go, by nie utrudniał operacji. Organizmowi zbiorowości również trzeba odebrać swobodę, skrócić swą wolę, by nie przeszkadzał w usunięciu zakradających się nadużyć tej swobody, by stworzyć gwarancję na przyszłość.

Stosunki u nas przed majem wytworzyły stan, domagający się kategorycznie śpiesznej i gruntownej remedury; **dyktatura była nieodzowna.** Przyszła więc z ściśle określonem zadaniem. Wywołana była „nadużyciem władzy“ ówczesnego parlamentaryzmu i gangreną protekcjonizmu i nepotyzmu; **program dyktatury ujęto w hasło „moralnego uzdrowienia“, A więc zadanie celowe, cel rozumny i uzasadniony.**

Przeciw takiemu przedsięwzięciu żadna opozycja nie miała racji merytorycznej; a jednak opozycja działała. Bezpośrednio po zamachu był to **„bunt“ tych, którzy jako polityczni beati possidentes widzieli się w pozycji pozbawionych „władzy“.** Ale jest to opozycja nie ad rem, tylko ad personam. Dzisiaj jest oną nią wyłącznie. „Władza“ spoczywa u nas w ręku ograniczonej grupy ludzi jako wykonawców suprematycznej woli „czynnika decydującego“.

Taki organ skoordynowanej w sobie i eliminujący ingerencję szerszego ogółu jest zdatny do spełnienia bliższego zadania, ale **to zadanie musi być wykończone w krótkim okresie czasu, inaczej wywoła nieufność** i prowadzi do „nadużycia władzy“. Lutosławski słusznie podkreśla, że „dyktatura unicestwia wolność osobistą i otwiera pole dla gorszych jeszcze nadużyć, niż nadużycia parlamentarne“. W tem **tkwi**

„Wspólnota Interesów“ pod nadzorem sądowym.

Niemieccy akcjonarjusze niezadowoleni z wyroku sądowego.

Warszawa, 30 3. (Tel. wł.) Sąd grodzki w Katowicach rozpatrywał wczoraj **podanie największego w Polsce koncernu przedsiębiorstw przemysłowych „Wspólnoty Interesów“ o odroczenie wypłat i o udzielenie nadzoru sądowego.** Przedsiębiorstwa te, znajdujące się w 100% w rękach niemieckich, znalazły się ostatnio w kłopotach finansowych z powodu wielkiego zadłużenia, wynoszącego około 200 miljonów złotych. Wobec tych trudności koncern stanął w obliczu konieczności zawieszenia wypłat i w obawie przed nieuchronnem bankructwem musiał prosić o pomoc sądów polskich.

Rozprawa zaczęła się o godz. 9. Do sądu zgłosiło się kilkunastu wierzycieli, reprezentujących ogółem należności na sumę 160 milj. zł. Pozostałą należność w sumie 40 milj. zł koncern uiścić ma skarbowi państwa. Na rozprawę przybyli również przedstawiciele banków angielskich, francuskich i „Dresdener Bank“, który finansował koncern i w którego skarbcu znajduje się większość akcyj.

Zagraniczni wierzyciele wystąpili z **wnioskiem o odroczenie rozprawy do dnia 1 maja,** aby dać możność przedsiębiorstwu przeprowadzenia sanacji bez uciekania się do środków nadzwyczajnych. Wniosek szedł następnie w tym kierunku, aby zarządzono w trybie zabezpieczenia wstrzymania egzekucji, w celu doprowadzenia w tym okresie do ugody. Za odroczeniem rozprawy oświadczyła się również „Huta Laura“. Akcjonarjusze tej huty zostawili do dyspozycji zarządowi pieniądze na wypłatę robotnikom i dostawcom.

Prawdziwą sensację wywołał następnie **wniosek dwóch mniejszych wierzycieli, którzy domagali się ogłoszenia upadłości „Wspólnoty Interesów“. Za**oponowali w pierwszym rzędzie przedstawiciele banków zagranicznych, którzy twierdzili, że „Wspólnota Interesów“ jest w dalszym ciągu finansowana przez banki i że wypłacalność koncernu jest utrzymana.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, udzielający „Wspólnocie Interesów“ odroczenia wypłat i mianuje w charakterze nadzorców **pp.: Hupperta, A. Krahelskiego, Surzyckiego i Krzeptońskiego.**

Osławiony Flick grozi dyrektorom spółki kryminałem.

Z tego stanu rzeczy jest bardzo niezadowolony miljoner niemiecki i dyktator „Wspólnoty Interesów“ **Flick.** Na posiedzeniu rady nadzorczej Katowickiej Spółki Akcyjnej w Berlinie zapadła uchwała **zwolnienia obecnego zarządu z zajmowanych stanowisk i zamianowania nowego zarządu przedsiębiorstwa.** Równocześnie postanowiono pociągnąć do odpowiedzialności sądowej za ogłoszenie upadłości bez porozumienia się z radą nadzorczą tj. z Berlinem. Wniosek ten, zdaniem rady, poderwał kredyt przedsiębiorstwa.

Przypuszczać należy, że nadzór sądowy nad „Wspólnotą Interesów“ będzie pierwszym krokiem do przejęcia przez Polaków z wrogich rąk tego największego koncernu przedsiębiorstw w Polsce. Koncern ten niejednokrotnie był w konflikcie z polskiemi władzami skarbowemi i wykazywał bardzo wrogie stanowisko do władz polskich i robotnika polskiego.

Przed plebiscytem na terenie Zagłębia Saary.

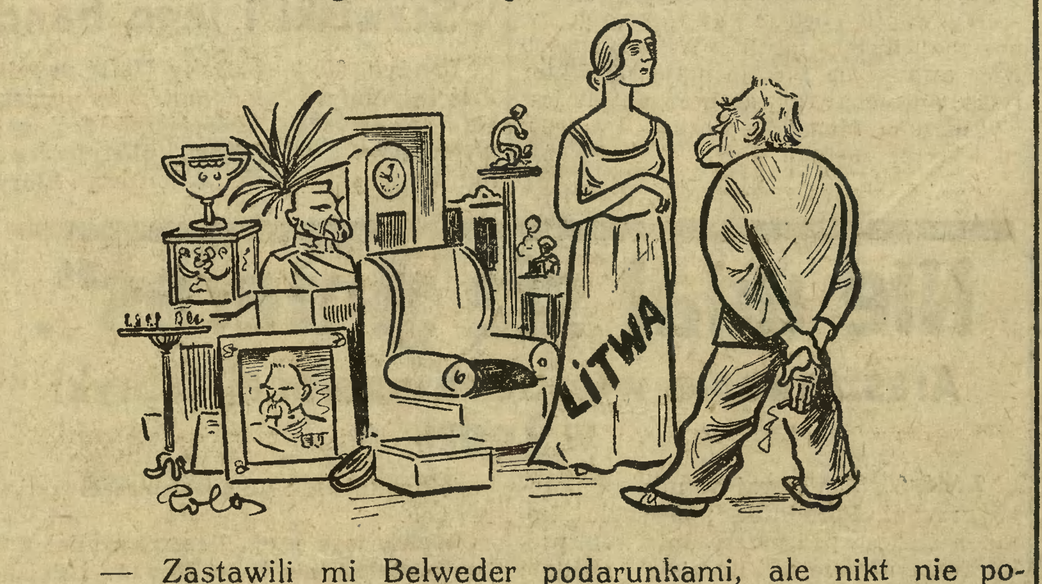
„Zamach hitleryzmu“. — Zaostrzenie sytuacji.

Saarbruecken, 30. 3. Komisja rządząca Zagłębia Saary zakazała wystawiania kilku niemieckich widowisk propagandowych, m. in. sztuki teatralnej pt. **„Granica niemiecka stoi w płomieniach“.**

Saarbruecken, 30. 3. Socjalistyczny „Volksstimme“ w artykule: **„Zamach hitleryzmu na Zagłębie Saary“** wzywa komisję rządzącą do energicznego wystąpienia przeciwko tworzeniu przez Niemiecki Front tzw. oddziałów służby porządkowej. Dziennik przypomina bezwzględne metody walki stosowane przed rokiem w Niemczech przez podobne organizacje narodowo - socjalistyczne. **Dziennik przypomina ponadto dwa wypadki uprowadzenia w ostatnich tygodniach emigrantów niemieckich z Zagłębia Saary przez bojówki narodowo-socjalistyczne.**

Saarbruecken, 30. 3. Według nadeszłych tu informacyj **władze niemieckie rozesłały listy gończe za wszystkimi byłymi urzędnikami Rzeszy, którzy po złożeniu ich ze stanowisk przeszli do służby komisji rządzącej Zagłębia Saary. Wszyscy ci urzędnicy są oskarżeni o zbrodnię zdrady stanu. Transport z ich dobytkiem został skonfiskowany i nie przepuszczony na teren Zagłębia. Interwencja komisji rządzącej u władz niemieckich dotychczas nie dała żadnego wyniku.**

Rozmyślania poimieninowe.



— Zastawili mi Belweder podarunkami, ale nikt nie pomyślał o takim prezencie...

Raptowna zwyżka funta.

Warszawa, 30. 3. **Wczoraj zanotowano na giełdach europejskich wyraźną zwyżkę funta angielskiego. Zwyżka ta ujawniła się szczególnie dobitnie na giełdzie londyńskiej. Raptowna zwyżka funta do kursu oddawna już nie notowanego w razie jej trwania będzie zasługiwała na poważne zainteresowanie.**

W tej chwili jednak trudną jest rzeczą zorjentowanie się, jakie są bezpośrednie powody tej zwyżki. Nie należy jednak zapominać, że wybitna poprawa sytuacji gospodarczej i finansowej Anglji, a m. in. zamknięcie roku budżetowego z kilkudziesięcio-miljonową nadwyżką powinna wpłynąć na wzrost atrakcyjności rynku angielskiego dla kapitałów zagranicznych i wzrost zaufania do funta.

Jest to szczególnie warte podkreślenia, **gdyż idzie w parze z jednoczesnem osłabieniem dolara, spowodowanem pewnemi wątpliwościami co do przyszłości odbudowy gospodarczej w Stanach Zjedn.**

Może to łatwo spowodować z powrotem odpływ kapitałów z Ameryki do Anglji. Dolar wykazał dziś wszędzie lekkie osłabienie. Inne waluty bez większych zmian.

najsłabsza strona naszej dyktatury, czy dyktatorskiej oligarchji, że **kontrola jej jest utrudniona, co wyklucza podejrzenie nadużyć, słuszne czy niesłuszne. Sama więc podejrzliwość wywołuje opozycję i nieufność.** Gdy w dodatku rządzący obóz otoczył się murem ekskluzywności i proklamował „legjonizm" jako wyższą kategorję „myśli politycznej", to uważać to należy za kardynalny błąd, gdyż stanowisko to niby autentyczny komentarz do hasła zamachu majowego; domniemać można, że nie umoralnienie stosunków powszechnych było celem i istotą przewrotu, ale uprzywilejowanie uczestników kampanji legjonowej. Gdyby tak było, to równało by się gruntownemu przekreśleniu założenia i zasady zamachu majowego. „Czyn legjonów" może być doniosłym faktem historycznym, ale nie jest myślą polityczną ani społeczną, która doprasza się o urzeczywistnienie; nadto wciągnięcie legjonizmu w orbitę dyktatury byłoby oficjalnem uznaniem protekcjonizmu. Ponieważ szczyt obozu majowego jest legjonowy z cenzusem pierwszej brygady, więc zbyt bliskie jest posądzenie obozu rządowego, że nie jest wolny od protekcjonizmu; i tu oliwa utrzymuje ogień opozycji w płomieniach. Dopóki szkopuł „personalnej" zasadności zamachu nie zostanie do ułamka usunięty, dopóki nie zwiędnie wawrzyn „elity", położony na pergaminie rodzącej się nowej Konstytucji, **dopóty obecna opozycja ma conajmniej pozory słuszności i podstawy. Przeciwko „umoralnieniu" powszechnemu żadna rozumna opozycja w Sejmie oponować nie będzie, a w każdym razie nie znajdzie poparcia w szerokich warstwach społeczności polskiej. Ale i zdobycze obozu prorządowego w masach społeczeństwa ani się rozszerzą ani nie pogłębią, a stanowić będą tylko zimną parę w rurach kotła państwowego.**

Chajot.

Ruchy zarobkowe na Górnym Śląsku.

Warszawa, 30. 3. (tel. wł.) Wobec przeciągania się rokowań między stronami w sprawie obniżki płac pracowników umysłowych na Śląsku pracodawcy przedłużyli narazie dotychczasowe warunki płacy. Również nie została jeszcze rozstrzygnięta sprawa płac akordowych w hutach żelaza.

Stawiskjada.

Baron de Lussas, Venture i Spirito

– trzej domniemani zabójcy radcy Prince'a.

Paryż, 30. 3. (PAT) **Wczoraj zaszedł sensacyjny zwrot w sprawie o zabójstwo radcy Prince. Po 20-godzinnem badaniu władze śledcze wydały nakaz aresztowania trzech domniemanych zabójców radcy Prince. Są to baron de Lussas, Paul Venture i Francois Spirito.**

Dwóch pierwszych aresztowano w Paryżu, trzeciego w Marsylji. Cała sprawa wykrycia tej bandy przedstawia się dość zagadkowo. Od kilku dni bawiła w Paryżu osobistość znana w kołach podejrzanych pod przezwiskiem Angelo. We wtorek widziano go w towarzystwie barona de Lussas w jednej z restauracyj paryskich. Angelo jednocześnie chwalił się, że pozostaje w kontakcie z policją w celu ułatwienia dochodzeń w aferze Stawiskiego.

Otóż dzienniki niedwuznacznie dają do zrozumienia, że aresztowanie de Lussas oraz jego wspólników Venture i Spirito nastąpiło na skutek rewelacyj tajemniczego Angelo. Rozkaz aresztowania wyszedł z inicjatywy komisarza Bony, który już niejednokrotnie korzystał z usług osobników znanych w świecie kryminalnym. Aresztowanie de Lussas nastąpiło w hotelu Carlton, Pawła Venture zatrzymano w jednym ze skromniejszych hoteli. Aresztowanych sprowadzono wczoraj do urzędu śledczego, zawiadamiając dziennikarzy, że około godz. 2 nad ranem będą oni mogli uzyskać ciekawe informacje. Oczekiwania reporterów przeciągnęły się jednak do godz. 8 rano.

Zawezwani telegraficznie z Dijon sędzia śledczy i prokurator przyjechali o godz. 5 rano. Przez całą noc trwało dochodzenie i badanie oskarżonych. Wreszcie około godz. 10 rano władze śledcze wydały nakaz zatrzymania aresztowanych pod zarzutem morderstwa radcy Prince, okradzenia go i współudziału w oszustwach Stawiskiego. W międzyczasie aresztowano w nocy w Marsylji Francois Spirito, znanego pod rozmaitemi nazwiskami i jego przesłuchiwano na miejscu przez całą noc, poczem władze śledcze w Dijon telefonicznie nakazały go zatrzymać pod temi samemi zarzutami, co i aresztowanych w Paryżu. Cała trójka zostanie przewieziona do Dijon do dyspozycji sędziego śledczego.

Krewny księcia Monaco.

De Lussas pochodzi z arystokratycznej rodziny księcia Monaco i podawał się za agenta ogłoszeniowego. Był znany w kołach złotej młodzieży, uczęszczał do wszystkich klubów gry w Paryżu i na Rivierze, prowadził żywot rozrzutny, jakkolwiek nikt nie wiedział, skąd czerpie fundusze.

Venture pochodzi z Korsyki, podawał się za impresarjo, faktycznie był bokmacherem. Venture był niejednokrotnie notowany w kronikach policyjnych. Posiadał on podobno znaczne środki pieniężne nieznanego pochodzenia; operował w Marsylji wśród świata kryminalnego. Wszyscy aresztowani wypierają się udziału w morderstwie radcy Prince. Nie dają temu wiary czynniki śledcze, które po południu wznowiły przesłuchiwanie podejrzanych. Badano również niejakiego Millera, właściciela garażu, którego stosunki z „Jo-postrachem". Stawiskim i innymi członkami bandy zwróciły uwagę policji. Po przesłuchaniu Miller został wypuszczony na wolność. W południe przeprowadzono rewizje u wszystkich aresztowanych. Władze śledcze złożyły szczegółowy raport ministrowi sprawiedliwości Cheronowi.

Ponowna sekcja zwłok Stawiskiego.

Paryż, 30. 3. (PAT) W południe rozpoczęła się ponowna sekcja zwłok Stawiskiego w instytucie medycyny sądowej. Dokonano zdjęć fotograficznych poszczególnych faz sekcji celem przedstawienia fotografij parlamentarnej komisji śledczej.

Na usługach bandy szpiegowskiej.

Paryż, 30. 3. (PAT) „Echo de Paris" zamieszcza alarmującą depeszę z Londynu, w której korespondent twierdzi, że afera Stawiskiego według opinji kół londyńskich podważyła normalny układ stosunków Francji we wszystkich dziedzinach życia.

Korupcja stała się dominującym czynnikiem. Stawiski niewątpliwie był na usługach bandy szpiegowskiej, której wydawał wszystkie tajemnice wojskowe, plany konstrukcyj nowych jednostek morskich oraz konstrukcje broni.

B. prefekt policji Chiappe

usiłuje się oczyścić.

Paryż, 30. 3. Przesłuchanie byłego prefekta policji Chiappa przez komisję w sprawie afery Stawiskiego trwało zgórą trzy godziny. Na wstępie Chiapp kategorycznie oświadczył, że widział Stawiskiego raz jeden w życiu w ciągu dwóch minut. Nigdy nie spożywał z nim śniadań ani też nie otrzymywał zaproszeń do teatrów. Świadek potwierdza, że łączyły go stosunki przyjazne z Zagraphosem. Zagraphos z winy Stawiskiego poniósł stratę na sumę 1,200,000 franków. Chiapp przyznaje, że Zagrophos jest namiętnym graczem, pochodzi jednak z dobrej rodziny, jest synem profesora uniwersytetu w Atenach, którego łączyły serdeczne stosunki z ojcem Chiappa. W okresie wojny Zagraphos pragnął służyć w armji francuskiej. Gdy to się nie udało wyjechał do Grecji. Chiapp opowiada dalej, że na prośbę Dubarry'ego zgodził się przyjąć Stawiskiego, który mówił, że uskarżał się na szykany ze strony policji kryminalnej. Chiapp przyjął Stawiskiego. Audjencja trwała dwie minuty. Chiapp polecił złożyć Stawiskiemu skargę na piśmie. Policja śledziła Stawiskiego, nie mogła jednak aresztować bez specjalnego nakazu sędziego śledczego.

Z punktu widzenia formalnego policja nie mogła również odmówić Stawiskiemu paszportu zagranicznego. Czyniono mnie winnym — mówił dalej świadek — że nie przeszkodziłem Stawiskiemu w subwencjonowaniu pism i dzienników. Nie było to sprawą łatwą. W każdym razie Chiappe twierdzi, że uprzedzał redaktora Dubarry'ego przed stosunkami z oszustem.

Kto zawinił?

Na pytanie, czy można było uniknąć skandalu bayońskiego, Chiappe odpowiedział, że prefektura niema sobie w tym względzie nic do zarzucenia. Gdyby policja działała sprawnie, gdyby kontrola finansowa i prokuratura spełniły swoje obowiązki, oszustwo z bonami bayońskiemi byłoby niemożliwe. Chiappe prawdopodobnie jeszcze raz będzie przesłuchany przez policję.

Awanse urzędnicze od maja.

Przeszeregowanie odbędzie się stopniowo.

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.) Na marginesie onegdajszej uchwały rady ministrów, która ustaliła, że listy awansów urzędniczych będą sporządzone między 10 a 20 kwietnia, prasa sanacyjna pisze:

Wyjaśniając tę uchwałę ustalić możemy, że będą to prawie wyłącznie awanse tzw. wyrównawcze. Dotyczyć one będą urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, którzy przy zaszeregowaniu 1 lutego otrzymali niższą kategorję, niż mieli ją przed 1 lutego br. Nie znaczy to wszakże, aby wszyscy, do których zastosowana była wówczas obniżka, mieli być obecnie awansowani. Na każdy resort przypadać będzie pewna liczba awansów. Procentowo da się to w ten snosób ustalić. że na 1 maja awansowanych będzie mniejwięcej jedna trzecia liczby urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, z pośród tych, którzy utracili kategorje przy zaszeregowaniu.

Dalsza ilość poszkodowanych przy zaszeregowaniu będzie awansowana w następnych terminach. W ten sposób więc awanse na 1 maja mają charakter tylko wyrównawczy, aczkolwiek nie jest wykluczona niewielka liczba awansów za wybitne zasługi.

Ładny dyplomata!

Berlin, 30. 3. Jedna z agencyj niemieckich donosi, że były poseł litewski w Berlinie i Londynie Sidzikauskas oskarżony został o popełnienie szeregu sprzeniewierzeń w czasie pobytu na placówce berlińskiej. W związku z oczekiwanym procesem Sidzikauskas ustąpić ma zupełnie ze służby dyplomatycznej.

800 rybaków utonęło.

Kanton, 30. 3. **Wskutek silnej burzy zatonęła przy brzegach wschodnich prowincyj Kwantung (Chiny Południowe) flotylla, złożona z 300 statków rybackich. 800 rybaków utonęło.**

Nie udał się „interes".

Aresztowanie właścicieli spalonej fabryki w Łodzi.

Łódź, 30. 3. Wczoraj na miejsce pożaru przy ul. Południowej przybyła komisja śledcza pod przewodnictwem prokuratora Dreszera. Komisja zbadała warunki terenowe zabudowań spalonego gmachu, rozmieszczenie sal i kierunek rozprzestrzeniania się ognia.

Skonstatowano, że wszyscy robotnicy, którzy w czasie pożaru ponieśli śmierć lub odnieśli rany, zatrudnieni byli w tkalni braci Joskowiczów, mieszczącej się na trzeciem piętrze. Stwierdzono brak dozoru i niedbalstwo ze strony Joskowiczów. W tkalni brak było jakichkolwiek urządzeń przeciwpożarowych.

Wobec tego prok. Dreszer wydał nakaz aresztowania braci Dawida i Pejsacha Joskowiczów. Ponieważ obaj znajdowali się w tym czasie na terenie spalonej fabryki, obu natychmiast aresztowano.

Tkalnia Joskowiczów była typowem przedsiębiorstwem anonimowem, działającem bez pozwolenia władz przemysłowych i w ukryciu przed władzami skarbowemi.

Spór o 2 miljony funtów szt.

Stawiski i jego banda podpalili „Atlantic".

Londyn, 30. 3. **„Daily Mail" podaje dziś intersującą wiadomość, że angielskie towarzystwo ubezpieczeń żeglugowych Lloyda, w którem ubezpieczony był francuski statek „Atlantic", który spłonął w kanale angielskim w styczniu 1933 r. zdecydowane jest domagać się zmiany decyzji paryskiego trybunału handlowego, który zasądził z tytułu ubezpieczeń wypłatę około 2 miljonów funtów szterl.**

W wyniku szczegółowych badań udało się uzyskać dokumenty, stanowiące dowód, że przy odnawianiu ubezpieczenia, zanim pożar nastąpił, zatajone zostały ważne szczegóły, które mogły zagwarantować prolongatę ubezpieczenia. Towarzystwo posiadać ma również dowody w tej mierze ze strony załogi „Atlanticu". Ponadto prowadzone od paru miesięcy śledztwo wskazuje również, że **Stawiski i jedna z jego organizacyj związany był z tym pożarem.**

Sromotna ucieczka masonerji z Paryża do Brukseli.

Paryż, 30. 3. „Le Jour" donosi, że **wielka loża francuska przeniosła swoje archiwa z Paryża do Brukseli. Zdaniem dziennika nastąpiło to w związku z zasadniczą zmianą nastrojów społeczeństwa w stosunku do masonerji oraz w obawie przed ekscesami.**

List z Paryża.

Kryzys — a spadek cen.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Paryż, w marcu.

Od roku mamy sposobność badania ciekawego zjawiska ekonomicznego, jakiem jest stały spadek cen w poszczególnych krajach Europy. Najsilniej występuje ono w Europie Środkowej przedewszystkiem w Polsce i krajach naddunajskich lecz zasięg baissy ogarnia także Zachód, to jest kraje W. Brytanji i półwyspu Iberyjskiego. Nie jest to oczywiście proces równomierny — **i rozpiętość różnic jest znaczna, dochodząca niekiedy i do 60%.** Ale z wyjątkiem Francji i częściowo Skandynawji zmniejszenie kosztów utrzymania w stosunku do 1932 roku jest powszechne.

Nie jest to zjawisko bez precedensu — i co ciekawsze, **nie zależy wyłącznie od siły nabywczej pieniądza.** Historia gospodarki europejskiej notuje kilkakrotne okresy wzrostu i spadku cen nie tłumaczone wcale wzrostem lub spadkiem ilości pieniędzy*). W średniowieczu okresy te bywały długie i trwałe. Od roku 1200 po 1375 ceny wzrosły o 50%, natomiast od 1376 po 1500 spadają dwukrotnie, tak że w 1575 stoją na tym poziomie, na jakim się znajdowały w 1375. W pierwszej połowie XVII. stulecia obniżają się, poczem znów idą ku górze. A trzeba dodać, że w przeciągu tych kilku stuleci **ilość kruszcu wzrastała ustawicznie.** W XIX wieku mamy dwa etapy wzrostu cen. Pierwszy w czasie wojen napoleońskich, drugi od r. 1850—1873. **Od tego czasu zaznacza się znowu silny spadek i w r. 1900 wynoszą one 97% cen z 1850 roku***).

Przed wojną obserwujemy znowu wzrost drożyzny, trwający z bardziej silnemi wahaniami aż do 1932 roku. Jest to okres przełomowy; po 1932 ceny zaczynają spadać **mimo zmniejszenia wartości pieniądza.** Dewaluacja funta angielskiego nie odbiła się prawie zupełnie na wewnętrznym rynku brytyjskim. Co więcej wskaźnik cen londyńskich zaczyna w 1933 r. przejawiać tendencje wybitnie zniżkowe. To samo obserwujemy w Stanach Zjednoczonych mimo załamania dolara. Przedtem jeszcze byliśmy świadkami podobnego procesu i w Polsce. Pomimo spadku złotego do połowy jego wartości ceny od 1925 do 1929 r. wzrosły tylko o 30% a obecnie są już niższe od 1925 r. Jest rzeczą charakterystyczną, że wbrew klasycznym zasadom ekonomji, tej powrotnej fali taniości towarzyszy nie zwyżka ale zniżka stopy procentowej, obserwujemy ją na Zachodzie Europy. Jest analogiczne zjawisko do tego, które znamy z historji lat 1815—1830.

*) Grabski Stanisław: Ekonomja społeczna t. V.

Drożyzna we Francji.

Jak wspomnieliśmy, falę taniości obserwujemy we wszystkich prawie krajach Europy z wyjątkiem Francji. Tutaj mieliśmy również szereg wahań, ale dotyczyły one wyłącznie okresu powojennego. Prof. Aftalion w pracy pt.: „Monnaie, prix et change“ zaznacza, ze mimo stałych tendencyj inflacyjnych franka, **ceny w okresie od 1920 do 1926 roku okazują dążenia wybitnie zniżkowe.** Różnice są znaczne: jeżeli w 1920 roku indeks cen wynosił 580 to w 1922 spada do 320.

Natomiast od chwili ustabilizowania franka **rozpoczyna się powolny ale stały wzrost drożyzny.** Stan dzisiejszy możemy śmiało podciągnąć pod obowiązującą zasadę ekonomji: **wielka ilość pieniądza i ciągle rosnący zapas kruszcu, mała stopa procentowa i bardzo wysokie ceny.** Wszystko to zaś, w odniesieniu do sytuacji na rynku międzynarodowym — napełnia ekonomistów francuskich jak najbardziej umotywowanemi obawami.

Ceny francuskie są o wiele wyższe od cen w reszcie Europy i świata. Jeżeli poziom ich nie ulegnie zasadniczej zmianie — **to Francja narazi się na niechybną katastrofę gospodarczą** w postaci ruiny swego przemysłu i handlu. Mieliśmy już sposobność, omawiając w jednym z poprzednich listów sytuację w przemyśle węglowym, zwrócić uwagę na coraz to silniejszą konkurencję angielską, którą odczuwamy tu coraz nieprzyjemniej. Powodem redukcji górników tak przykro dotykającej naszych rodaków we Francji — **jest silny spadek cen angielskich, któremu, z powodów ogólnej polityki handlowej, nie można przeciwstawiać wysokich stawek celnych.** Działa tu automatycznie klauzula najwyższego uprzywilejowania i naruszać jej nie wolno. **Z drugiej zaś strony zalewa Francję towar obcy, coraz to bardziej poszukiwany z powodu jego taniości i wysokich kwalifikacyj.** Te ostatnie są znów niebezpieczne, gdyż przyzwyczajają bardzo szerokie warstwy konsumentów do towaru obcego, o lepszej jakości aniżeli krajowy. Od kilku miesięcy obserwujemy tu stały wzrost zapotrzebowania angielskich materjałów, które mimo cła nie są droższe od francuskich; konkurencja wytwarzana fabrykom ljońskim wzrasta z każdym dniem. To samo tyczy się całokształtu francuskiego przemysłu maszynowego, narażonego znów na zalew towarów amerykańskich. Jak wielkie są rozpiętości cen wykazują przykłady z życia codziennego. I tak maszyna do pisania system „Remington“ kosztowała w roku 193 w styczniu 1 800 franków. Ten sam model sprzedawano w 1933 w maju za 1250 fr. a obecnie cena jego wynosi loco Paryż 950 fr., to jest blisko połow wartości z przed roku. Natomiast francuskie produkty z tego zakresu okazu ją tylko bardzo nieznaczną zniżkę, osią gniętą rezygnacją z udoskonalenia sy stemu. Podobnie przedstawia się sytu acja w przemyśle automobilowym gdzie nowe „Fordy“ poczynają rug wać tak do niedawna tanie i popularn „Citroeny“.

Przed dewaluacją franka?

Jakie wyjście z zamkniętego ko wysokich cen we Francji? Siłą rzec nasuwa się tu **problem częściowej d waluacji franka,** na wzór Anglji i St nów Zjednoczonych. Nie jest jedn bezpieczna próba konkurencji na ry ku międzynarodowym. Przedewsz stkiem ze względu na psychologję spo czeństwa, które przeszło już częściow inflację i którego zaufanie do frank poderwanoby momentalnie. Różni zaś między Anglją a Francją są, o i chodzi o tę „skalę zaufania“ dość wi kie; dewaluację funta wytrzymała W Brytanja naogół biorąc dobrze — ale i ne są warunki w imperjum króla J rzego, a inne na kontynencie Europ Nawet zwolennicy dewaluacji liczą s poważnie z możnością ucieczki mas narodowego pieniądza, która wyrząd łaby tu niesłychane szkody.

Powtóre dewaluacja franka oznacz łaby **natychmiastowy odpływ wi kich kapitałów zarówno swoich jak obcych.** W chwili, kiedy ministerst skarbu czyni heroiczne wysiłki a wyjść poza obręb deficytu — tego r dzaju eksperyment mógłby okazać s grubo niebezpieczny. Dewaluacja prz niosłaby chwilowe odprężenie — a **nie wynagrodziłaby ani w przybliżen późniejszych strat.** Już dzisiaj zwra się uwagę na objaw wzmożonego p szukiwania przez kapitał francuski cych lokat. Zjawisko to przybrało bardzo na sile z chwilą załamania s franka. Możliwość nieopanowania s tuacji, to znaczy dalszej, już niezal nej od kierujących czynników dew

Zapał młodzieży.



W wszystkich krajach europejskich młodzież namiętnie interesuje się lotnictwem. Marzeniem każdego ucznia są żółte wyłogi pilotów. Podobnie jak u nas, tak i w Anglji młodzież zajmuje się sporządzaniem modeli samolotów. Na zdjęciu widzimy przygotowania do startu modeli na angielskiem lotnisku Stage Lane.

Antoni Marczyński. (24

Zegar śmierci.

POWIEŚĆ.
(CZĘŚĆ TRZECIA.)

(Ciąg dalszy).

— Bydlę! — żachnął się poszkodowany, żałując, że z powodu knebla nie może głośno wypowiedzieć tego, co czuje. — Świnia! I ja go uważałem za porządnego człowieka... Miał rację nieboszczyk prorok Mahomet, gdy mówił, że beczkę soli trzeba zjeść z bliźnim, zanim pozna się go naprawdę.

Jeszcze bardziej zirytowała małego gentlemana grobowa cisza, jaka nastała w bagażowni po sromotnej ucieczce złodziejaszków.

— Przerwać robotę w połowie? Nie, to byłoby podłością! Oni wrócą, napewno, by dokończyć to, co zaczęli, — pocieszał się w duchu, ale czekał napróżno; ani Frank ani tem mniej Harry nie kwapili się do powrotu tutaj. — I co dalej? Czekać? Ba, a jeśli za chwilę nastąpi eksplozja? Djabli wiedzą, ile godzin ja tu już siedzę. Może całą dobę?!

Aż ścierpł ze strachu na myśl o tem.

— W takim razie wybuch nastąpi lada moment!

Szarpnął się rozpaczliwie i stwierdził z radością, że nienaprózno tym razem; skrzynia, która dawniej stała, jak przytwierdzona śrubami do podłogi, zakołysała się teraz wcale „przychylnie“. Poprostu dlatego, że obecnie stała na drugiej skrzyni, a i to nie na całej podstawie. Powtórzył więc swój manewr, ponowił go jeszcze raz z całą energją i nagle runął „w przepaść“ nawznak, magnął kozła wraz z swoją skrzynią, znów stanął na głowie przez chwilkę, aż wkońcu przewalił się nabok; „wylądował“ na podłodze, srodze potłuczony, ale zadowolony z siebie, gdyż krzesło nareszcie oderwało się od swojej podstawy i wraz z niem zdołał „wyprowadzić się“ z paki. Zawdzięczał to oczywiście Harry'emu Holderbaackowi, który uprzednio oderwał jedną ściankę od skrzyni, lecz Rafał zdążył już zapomnieć o zasługach swojego przypadkowego wybawcy.

— Otom jest, jako lew, który sam sobie wywalczył drogę z klatki do wolności, — myślał z radosną dumą.

Ale do wolności było mu jeszcze bardzo daleko. Narazie dokazał tylko tego, że wydostał się ze skrzyni, lecz nadal był przywiązany do krzesła i nadal tkwił mu w ustach znienawidzony knebel, przytwierdzony opaską, którą mu don Sebastiano tak pieczołowicie twarz obwiązał.

— Nie szkodzi, wyjadę stąd na krześle, to będzie bardzo efektowne.

Rozpoczął tedy „efektowną podróż“ na krześle i w ciągu pół godziny „ujechał“ blisko dwa metry. A potem ugrzązł u stóp potężnej barjery kufrów, która nie miała żadnej przerwy, żadnego wyłomu.

— Może pod ścianą jest jaka szpara. — Tak sądząc, wyruszył w obranym kierunku, aliści znowu ugrzązł, tym razem dlatego, że postronek krępujący jego prawą rękę, zahaczył się o wystające okucie jakiegoś olbrzymiego kufra. — Jeszcze i to! — jęknął, szarpiąc się rozpaczliwie i nagle strzeliło mu do głowy, że ta skrzywiona, sterczącą blacha mogłaby odegrać rolę noża! Coprędzej jął trzeć o nią przegubem swojej dłoni, wielokrotnie owiniętej postronkiem, aż wkońcu przetarł jedną pętlicę. Pozostałe ogniwa sznura rozluźniły się natychmiast i w kilka minut później Rafał Królik zdołał swoją prawą rękę oswobodzić całkowicie. Teraz uwolnienie drugiej ręki, a potem zerwanie pęt z nóg, przywiązanych sumiennie do przednich nóg krzesła było już bagatelką.

— To było natchnienie!

Z najtkliwszą czułością pogłaskał ostry kant blachy za to, że przepiłowała mu więzy, ale z stokroć większym wyrazem i przejęciem kopnął krzesło, do którego był przywiązany przez tyle, tyle godzin.

Ulżywszy sobie w ten sposób, wgramolił się na szczyt piramidy kufrów i tamtędy wyruszył na czworakach w stronę wejścia do bagażowni. Wtem przystanął.

— Zapomniałem o najważniejszem!

Oburącz pochwycił bandaż, spowijający mu głowę na wysokości ust, zerwał go, poszarpał na drobne strzępy, wyciągnął sobie z ust knebel, cisnął go z pasją jak najdalej i w ślad za ni splunął.

— Nareszcie! — krzyknął. — Co to rozkosz móc gadać!

Zaraz też zaczął się pławić w tej ro koszy i mówił bez przerwy, co mu ś na na język przyniosła. Z braku słuch czy, mówił do siebie:

— Hej, kapitanie „Wawerley'a“! I t i cała twoja załoga ręce mi z wdzięc ności całować będziecie, gdy wam p wiem, jaki to szatański ładunek mie ście na swoim okręcie. Hej, wy morsk wilki! Aza przeczuwacie, że za chw ujrzycie swojego wybawcę? Który w śnie...

W ciemnościach stanął na jakie niepewnej walizce i wraz z nią zjech z dwumetrowej wysokości.

— ... który właśnie spadł na pysk, — warknął, masując sobie świeżo „zafasowanego“ guza. — No tak, alpinistą nie jestem i do spinaczki po górach nigdy nie czułem powołania.

Powstał, zaczął się rozglądać, błądzić wśród stert bagażu, aż wreszcie dostrzegł wąziuteńką kresę światła. Tam musiały być drzwi!

Dobrnął do nich szybko i stwierdził z radością, że są otwarte; dwaj złodzieje nie zamknęli ich, uciekając panicznie przed „jeszcze ciepłym trupem“, który obecnie był im za to bardzo wdzięczny.

Wyszedł, znalazł się na jakimś niedużym pokładzie, zupełnie pustym w tej chwili. Złota kula słońca unosiła się tuż nad powierzchnią oceanu, był to więc albo zachód słońca, albo wczesny ranek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

uacji — nie byłaby wcale wykluczoną.

Naogół biorąc pomysł obniżenia wartości franka, jest, o ile chodzi o opinję społeczeństwa, **raczej niepopularny.** Mówi się o zwiększeniu premji eksportowej, o ustaleniu zasadniczej różnicy między cenami produktów przeznaczonych do konsumpcji wewnętrznej a towarami przeznaczonemi na eksport. Oczywiście te ostatnie, korzystałyby z najdalej idących udogodnień pod względem fiskalnym. Byłaby to próba gospodarki planowej, silnie zresztą zwalczana przez zwolenników liberalizmu ekonomicznego, którzy wykazują, że przeprowadzenie tego rodzaju rozgraniczeń produkcji jest dzisiaj niemożliwem.

Problem rozpiętości cen między Francją a innemi krajami Europy — **jest kwestją ogromnego znaczenia dla całej polityki gospodarczej państwa.** Wchodzimy w okres wyczerpywania się rezerw — co jest wstępem do kryzysu w polskiem słowa tego znaczeniu. Walka z drożyzną staje się najgłośniejszym zadaniem rządu. Problem trudny; rozwiązanie go leży bowiem nietylko na płaszczyźnie ekonomicznej.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Z KRAJU.

Sprzeniewierzenie w partji niemieckiej. Prokurator sądu okręgowego w Katowicach otrzymał sensacyjne doniesienie jednego z członków „Jung Deutsche Partei" przeciwko zarządowi. Chodzi o **wielkie nadużycia pieniężne.** Bliższych szczegółów brak.

Skazani fałszerze pieniędzy. Sąd apelacyjny w Wilnie skazał za wyrabianie bilonu i puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy niejakiego Piaseckiego z Kałuszyna na 8 lat więzienia, zaś 9 innych na kary więzienia od 2 do 6 lat.

Aresztowanie mordercy po 13 latach. W Oświęcimiu został zamordowany w r. 1921 handlarz koni Józef Bandt. Mordercy nie wyśledzono. Obecnie 64-letni Mendel Mandelbaum z Chrzanowa zeznał na łożu śmierci, że morderstwa dokonał handlarz koni Maurycy Wasserberg z Oświęcimia. Zeznania nie złożył wcześniej, gdyż obawiał się zemsty ze strony Wasserberga. Aresztowanie mordercy wywołało w Oświęcimiu wielką sensację.

Znów fałszerz pieniędzy. Sąd okręgowy w Krakowie skazał szeregowca Kop'u Ludwika Szweda za puszczanie w obieg fałszywych monet dwuzłotowych na rok więzienia z warunkowem zawieszeniem na 3 lata.

Zemsta zawiedzionej. 28-letnia robotnica Zofja Belka w Warszawie, która przez dwa lata była kochanką urzędnika Walerjana Sokołowskiego, oblała tego ostatniego kwasem siarkowym, gdy tenże zerwał z nią wszelkie stosunki. S. ma twarz silnie oszpeconą a mściwą kobietę odprowadzono na dwa lata do kozy.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 30. bm.: dzienny: dr. Oehlrich, nocny: dr. Smolin, tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino dźwiękowe „CZARODZIEJKA". Wielkie oratorjum religijne: **„Żywot, cuda i męka Chrystusa".** Arcydzieło filmowe tworzone w tych autentycznych miejscach, gdzie przebywał Pan Jezus i to w Jerozolimie, Góra Oliwna, Góra Kalwarja, Nazaret, Betlejem i wiele innych. Ilustracja śpiewno-muzyczna.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Wielki podwójny program **„Noce paryskie"** i **„Płonące prerje".** a i aktualne tygodniki.

Kino „MORSKIE OKO". Najbardziej romantyczny film p. t. **„Rendez-vous w Wiedniu".** Bogaty nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

BACZNOŚĆ, SOKOLI!

Plenarne zebranie Tow. gimn. „Sokół" gniazdo I odbędzie się we **wtorek, dnia 3 kwietnia o godz. 20** w lokalu p. Słupskiego przy ul. Podjazdowej. Z powodu ważności obrad obecność wszystkich druhów jest konieczna.

ZAWODY PIŁKARSKIE.

W drugie święto wielkanocne, dnia 2 kwietnia r. o godz. 3 po południu odbędą się bardzo interesujące **zawody w piłkę nożną** na stadjonie miejskim między **I drużyną „Sokoła" z Tczewa a I druż. K. S. „Gdynia".**

Zawody te zasługują na szczególną uwagę i zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na dobrą formę obu drużyn. Pozatem drużyna „Sokoła" tczewskiego jest jedną z najlepszych drużyn grodu Sambora, a zawody te będą zarazem otwarciem sezonu K. S. „Gdynia". Wobec tego nie wątpimy, że zarząd K. S. „Gdynia" dołoży wszelkich starań, aby zawody te wypadły ku zupełnemu zadowoleniu sympatyków sportu.

JAGIEŁŁO, GOLĄCY NIETYLKO BRODY LECZ I KIESZENIE.

Zwykły golibroda, noszący królewskie nazwisko, zapragnął też odegrać rolę króla, ale tylko wśród dobranego grona „doliniarza". Ofiarą wypraw tych jagiełłowskich rycerzy wolnego zawodu, padła wila „Gozdowianka" a nawet nędzna kawiarenka stojąca na końcu pomostu pasażerskiego, a która przez całą zimę jest zagwożdżona deskami. W wyprawie tej towarzyszyli hersztowi Jagielle oprócz innych bezimiennych rycerzy, dwaj jego przyboczni giermkowie, Lorenty Władysław i Elward Wiktor, którzy też wspólnie ze swoim wodzem poszli na dobrze zasłużony wypoczynek w „cieniu", a to herszt na 7 miesięcy a giermkowie po 6 miesięcy. Reszta towarzyszy pójdzie wkrótce za nimi.

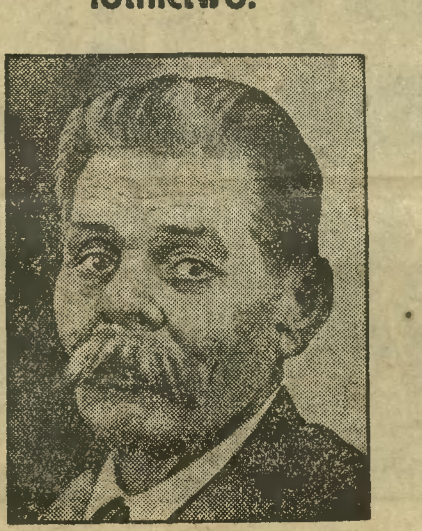
STOWARZYSZENIE WETERANÓW BYŁEJ ARMJI POLSKIEJ WE FRANCJI.

Zarząd placówki Gdynia komunikuje niniejszem wszystkim swym kolegom, że w dniu 6-go kwietnia o godz 19 w świetlicy Pocztowego P. W. odbędzie się walne roczne zebranie placówki Gdynia z wyborami władz zarządu. Będzie m. in. omówiona sprawa starań zarządu niesienia pomocy w wyszukiwaniu pracy bezrobotnym kolegom.

W GDAŃSKU ZATONĘŁA BERLINKA POLSKA.

W gdańskim kanale portowym pod Neufahrwasser najechał dnia 27 marca wieczorem statek grecki na berlinkę polską o pojemności 250 ton, która została do tego stopnia uszkodzona, że szybko zatonęła. Ofiar w ludziach nie było.

Maksym Gorkij propaguje lotnictwo.



Pisarz rosyjski Maksym Gorkij poraz pierwszy w swem życiu przybył do Moskwy samolotem. W dniu 1 maja Maksym Gorkij wygłosi mowę propagandową, w której przedstawi konieczność rozwoju rosyjskiej floty powietrznej.

Wielka obława policyjna w Tczewie.

Ćma nocna naprowadziła na ślad włamywaczy

Tczew. W nocy z środy na czwartek „patrolująca" ul. Dworcową ćma nocna niej. Małgorzata Stolpówna, zauważyła 2 osobników uciekających z łupem z bramy restauracji p. Celestyna Weisnera przy ul. Dworcowej 12, w kierunku ogrodu kolejowego.

Stolpówna w 15 minut później powiadomiła o swem spostrzeżeniu wracającego od służby instruktora granicznego komisarjatu policji st. przodownika Napierałę, który udał się wraz z Stolpówną do restauracji Weisnera, gdzie zastali drzwi wejściowe jak i drzwi do piwnicy otwarte. Po zbudzeniu właściciela restauracji p. Weisnera okazało się, iż złodzieje pozwolili się zamknąć w korytarzu tegoż domu, poczem widząc iż p. Weisner udaje się na spoczynek, wyłamali potężnej grubości mur piwniczny, a po wyłamaniu żelazną sztabą zamku weszli do piwnicy, w której mieścił się wielki magazyn napojów alkoholowych.

Łupem włamywaczy padła wielka ilość najdroższych gatunków wódek, oraz likierów, wartości około 500 zł. W piwnicy tej jednak mieściło się jeszcze kilkaset butelek wódek i likierów przedstawiających wartość kilku tysięcy złotych.

Zawiadomiony o kradzieży graniczny komisarjat P. P. wysłał natychmiast kilku policjantów i wywiadowców z przod. Tawdulem na czele, którzy podjęli obławę. W czasie obławy policjanci zauważyli uciekających ul. Zamkową podejrzanych osobników, którzy mimo nawoływań policji nie zatrzymali się lecz usiłowali uciec w kierunku ul. Klasztornej.

Ścigający włamywaczy policjanci oddali na postrach kilka strzałów rewolwerowych, co zmusiło ich do zatrzymania i poddania się.

Ujętymi włamywaczami okazali się znani policji Augustyn Łobocki, Wiśniewski, Lipkowski i Linda, których osadzono w areszcie. Ponieważ przy zatrzymanych włamywaczach nie znaleziono skradzionego łupu, przeto w ciągu dnia wczorajszego wywiadowcy policyjni przeszukali cały teren, którym uciekali włamywacze. Ci prawdopodobnie chcąc się pozbyć dowodów winy wrzucili skradziony łup prawdopodobnie do Wisły.

Zderzenie samochodu z furmanką. Zdążający z dworca ul. Hallera w Starogardzie samochód osobowy firmy Wichert zderzył się z furmanką, która uległa zupełnemu rozbiciu. Jadąca w samochodzie niej. Marja Szreiberówna odniosła poważne okaleczenia, tak iż musiano ją odstawić do szpitala.

Na święta. Nieznani sprawcy zapomocą wyłamania zamków i krat żelaznych włamali się do piwnicy rzeźnika Płociniaka w Woli (pow. Tczew). Łupem włamywaczy padło około 100 kg mięsa.

Złodzieje węgla wojskowego skazani od 2 miesięcy do roku więzienia. Starogardzki sąd grodzki rozpatrywał sprawę b. kaprala Władysława Gackowiaka, Jana Peplińskiego, Leona Kanki i Franciszka Ulli, wszystkich ze Starogardu. Akt oskarżenia zarzucał Gackowiakowi dokonywanie systematycznych kradzieży węgla wojskowego, popełnianych przez to, iż służąc w wojsku w szarży kaprala, pełnił funkcję stróża strzelnicy wojskowej, przy której mieściła się w szopie składnica węgla wojskowego. Osk. Gackowiak po dorobieniu sobie klucza do magazynu węglowego dobrał sobie do pomocy osk. Peplińskiego, Kankę i Ullę, którzy rozwozili po mieście i sprzedawali węgiel wojskowy. Sąd wydał wyrok, skazujący Władysława Gackowiaka za kradzież węgla na 10 miesięcy więzienia, zaś za kradzież bielizny na 7 miesięcy więzienia — łączna kara 1 rok więzienia. Jana Peplińskiego skazano na pół roku więzienia, Leona Kankę na pół roku więzienia z zawieszeniem na 2 lata, a Franciszka Ullę na 2 miesiące więzienia.

Skazanie kieszonkowca. Sąd grodzki w Starogardzie zasądził robotnika Józefa Oszmyłę z Zelgoszczy (pow. Starogard) na 6 miesięcy aresztu za kradzież zegarka z łańcuszkiem, popełnioną na szkodę pewnego rolnika.

Doliniarze grasują. Nieznani sprawcy skradli Władysławie W. z Tczewa torebkę damską z zawartością około 80 zł. W podejrzeniu o dokonanie tej kradzieży policja przytrzymała pewnego osobnika.

Rehabilitacja. Wyrokiem tut. sądu grodzkiego z dnia 12 stycznia br. na podstawie pewnych poszlak skazany został urzędnik kolejowy Stanisław Kempiński i żona jego Kazimiera, zam. dawniej w Tczewie, a obecnie w Karszenicy pod Zduńską Wolą, za kradzież bielizny i innych rzeczy na szkodę p. Kowalewskiej z Tczewa, każdy na 1 miesiąc aresztu. Sąd okręgowy w Starogardzie na sesji wyjazdowej w Tczewie po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok uwalniający małżonków Kempińskich od winy i kary.

Dziecko pod samochodem. Samochód ciężarowy firmy Wichert z Starogardu najechał bawiącego się na jezdni 5-letniego Mieczysława Norkowskiego, zam. przy rodzicach w Tczewie, ul. Zamkowa 15. Koło samochodu zdruzgotało nieszczęśliwemu chłopcu stopę. Winę w powyższym wypadku ponosi sama ofiara.

Spis jarmarków

w miesiącu kwietniu 1934 r.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydlęcy; o — ogólny, inw ż — inwentarz żywy; kr — kramarski; zw — zwierzęcy; św — świński.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE:

3 kwietnia: Bydgoszcz k b, Gniewkowo (pow. Inowrocław) o, Łobżenica (pow. Wyrzysk) inw ż, Strzelno (pow. Mogilno) inw ż, Środa inw ż, Wielichowo (pow. Kościan) o.

4 kwietnia: Bojanowo (pow. Rawicz) o, Dobrzyce (pow. Krotoszyn) k b, Inowrocław k b, Rębłowo (pow. Wolsztyn) o, Pobiedziska (pow. Poznań) o, Witkowo (pow. Gniezno) o.

5 kwietnia: Jaraczew (pow. Jarocin) o, Kaźmierz (pow Szamotuły) o, Kcynia (pow. Szubin) k b, Ostroróg (pow. Szamotuły) o, Pleszew (pow. Jarocin) o, Sieraków (pow. Międzychód) k b, Solec Kujawski (pow. Bydgoszcz) o, Swarzędz (pow. Poznań) o, Wągrowiec inw ż.

10 kwietnia: Buk (pow. Nowy Tomyśl) o, Chodzież o, Fordon (pow. Bydgoszcz) o, Kobylin (pow. Krotoszyn) o, Książ (pow. Śrem) inw ż, Międzychód k b, Osieczna (pow. Leszno) o, Trzemeszno (pow. Mogilno) o, Września o.

11 kwietnia: Borek (pow. Krotoszyn) k b, Nowawieś Wielka (pow. Bydgoszcz) o, Nowe Miasto n W. ogólny, Rawicz o, Śmigiel (pow. Kościan) inw ż, Wieleń (pow. Czarnków) o.

12 kwietnia: Barcin (pow. Szubin) o, Kościan k b, Koźmin (pow Krotoszyn) k b, Opalenica (pow. Nowy Tomyśl) o, Ostrów inw ż, Szamocin (pow. Chodzież) k b.

17 kwietnia: Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) o, Dolsk (pow. Śrem) o, Kłecko (pow. Gniezno) k b, Krotoszyn o, Nakło (pow. Wyrzysk) o, Rogoźno (pow. Oborniki) inw ż, Zbąszyń (pow. Nowy Tomyśl) o.

18 kwietnia: Gniewkowo (pow. Inowrocław) k, Leszno inw ż, Lwówek (pow. Nowy Tomyśl) k b, Wysoka (pow. Wyrzysk) o.

19 kwietnia: Czempin (pow. Kościan) inw ż, Gąsawa (pow. Żnin) o, Jutrosin (pow. Rawicz) k b, Koronowo (pow. Bydgoszcz) o.

20 kwietnia: Gniezno k, Margonin (pow. Chodzież) o.

24 kwietnia: Czarnków inw ż, Kępno o, Przement (pow. Wolsztyn) inw ż, Łabiszyn (pow. Szubin) o.

25 kwietnia: **Krzywin** (pow. Kościan) o, Ryczywół (pow. Oborniki) k b.

26 kwietnia: Gostyń k b, Odolanów (pow. Ostrów) inw ż.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE:

3 kwietnia: Borowy Młyn (pow. Chojnice) o, Dąbrowa (pow. Chełmno) zw, Kielno (pow. Morski) o, Linja (pow. Kartuzy) zw, Skórcz (pow. Starogard) o, Turza (pow. Tczew) zw.

4 kwietnia: Brusy (pow. Chojnice) o, Czersk (pow. Chojnice) zw, Kościerzyna o, Lubawa o, Skarszewy (pow. Kościerzyna) zw, Śliwice (pow. Tuchola) o, Wąbrzeźno zw.

5 kwietnia: Brodnica zw, Drzycim (pow. Świecie) zw, Gowidlino (pow. Kartuzy) o, Radzyn (pow. Grudziądz) o, Skarlin (pow. Lubawa) zw, Toruń zw, Wejherowo zw, Zblewo (pow. Starogard) zw.

6 kwietnia: Grudziądz zw, Kowalewo (pow. Wąbrzeźno) zw, Osie (pow. Świecie) zw.

9 kwietnia: Świecie zw.

10 kwietnia: Bukowiec (pow. Świecie) zw, Działdowo o, Jabłonowo (pow. Brodnica) zw, Więcbork (pow. Sępólno) zw.

11 kwietnia: Kartuzy św, Lniano (pow. Świecie) zw, Lubiewo (pow. Tuchola) o.

12 kwietnia: Łasin (pow. Grudziądz) zw, Nieżywięć (pow. Brodnica) o, Topólno (pow. Świecie) o, Wysin (pow. Kościerzyna) zw.

14 kwietnia: Chełmno zw.

17 kwietnia: Strzepcz (pow. Morski) o, Sulęczyno (pow. Kartuzy) o, Tuchola zw.

18 kwietnia: Chełmża zw, Dziemiany (pow. Kościerzyna) zw, Górzno (pow. Brodnica) zw, Płośnica (pow. Działdowo) zw.

19 kwietnia: Jeżewo (pow. Świecie) o, Toruń zw.

20 kwietnia: Grudziądz zw.

24 kwietnia: Leśno (pow. Chojnice) o, Przodkowo (pow. Kartuzy) zw, Sępólno o.

26 kwietnia: Nowe (pow. Świecie) o.

30 kwietnia: Lipnica (pow. Chojnice) o.

W. M. GDAŃSK.

3 kwietnia: Kalthof k b kr.

10 kwietnia: Neuteich k b.

12 kwietnia: Meisterwalde koński, bydlęcy, świński, kozi owczy i kramarski.

24 kwietnia: Praust koński, bydlęcy, świński, kozi, owczy i kramarski.

Kult Erosa w Szwecji.

Moralny rozkład społeczeństwa. — Orgje elity towarzyskiej. — Wybryki młodych dziewcząt. — Gorący protest młodzieży.

Król szwedzki przebywa zwykle w tej porze roku na Riwjerze, gdzie gra w tennisa. W nieobecności monarchy rządy sprawuje następca tronu, książę Gustaw-Adolf. Jako głowa państwa przyjął niedawno dość niezwykłą delegację. Grupa studentów, uczniów szkół średnich oraz przedstawicieli związków młodzieży złożyła na jego ręce — jak już pisaliśmy przed kilku dniami

petycję, opatrzoną 126,775 podpisami,

w której prosiła księcia o niezwłoczne podjęcie energicznej walki z pornografją i zepsuciem, rosnącem z dnia na dzień. Petenci podkreślają konieczność współpracy rządu

w zwalczaniu pornografji, którą kultywuje nietylko kino i prasa brukowa, lecz w równej mierze scena i szkoła.

Paradoksalnie nieco wygląda fakt, że na to zgubne zjawisko zwróciła uwagę ucząca się młodzież, a nie pedagodzy i prawodawcy — naturalni obrońcy moralności.

Gdy przed dwoma laty student Südow,

syn wysokiego urzędnika, zamordował starego ojca, żonę i popełnił samobójstwo,

prasa uderzyła na alarm, ostrzegając przed zgubnemi skutkami **rosnącego zepsucia w wyższych warstwach szwedzkiego społeczeństwa** i erotycznej psychozy, która literalnie opanowała kraj.

Dyskusja na temat

„śmiałego“ stroju szwedzkiej kobiety

nie schodziła ze szpalt dzienników. Podkreślano **niemoralny zwyczaj nienoszenia bielizny przez młode dziewczęta, które dzięki cieńkiej i przezroczystej odzieży**

czyniły ze swego ciała publiczne widowisko.

Krzyk, podniesiony przez prasę, odbił się narazie głośnem echem wśród szerokich warstw społecznych, lecz

słomiany ten ogień zgasł

równie prędko, jak powstał. Historja Südowa poszła w niepamięć, a

kult Erosa znajdował coraz liczniejszych wielbicieli.

Petycja szwedzkiej młodzieżń obfituje w szczegóły wyjątkowo drastyczne. Nowy dramat, który wzburzył niedawno wszystkie umysły dowodzi, że zwrócenie się młodzieży o pomoc do następcy tronu, regenta państwa, nie było przypadkowe.

Przed trzema mniej więcej laty córka najbogatszego człowieka w Szwecji, byłego ministra i właściciela największego przedsiębiorstwa żeglugi, piękna 22-letnia

Britla Don poślubiła jednego z najwybitniejszych przedstawicieli złotej młodzieży,

27-letniego kapitana Ekdala.

Młoda miljonerka, posiadająca

przeszło 100.000 koron rocznego dochodu,

i jej również bardzo zamożny małżonek należeli do śmietanki szwedzkiej arystokracji. Niebawem **urodziło im się dziecko.** Wszystko przemawiało za szczęśliwem pożyciem młodej i bogatej pary, pędzącej życie w przepychu na wymyślnych zabawach. Flirt, maskarady, **bale, przechodzące w końcu w erotyczne orgje,** stanowiły treść życia młodych małżonków i ich otoczenia.

Losy tej pary, to żywa ilustracja faktów, których pełno w petycji.

Rozumie się, że

nie obeszło się bez „trójkąta“.

Małżonkowie żyli z początku w idyllicznej zgodzie. Lecz wkrótce **rozeszli się, zamieszkali oddzielnie,** lecz nie zrywali stosunków.

A rezultat? Pewnego dnia o godzinie 4 po południu 25-letnia Britla Don

przybywa do garsonjery swego męża.

Rozmowa małżonków przeciąga się do północy. Oboje są wzburzeni.

Britla Ekdal żąda od męża, aby przeprosił „trzeciego“.

Już jest po północy. Kapitan Ekdal ustępuje i przeprasza telefonicznie „trzeciego“. Za co? O tem wiedzą tylko członkowie „trójkąta“, chociaż sama „Britla Ekdal, nie potrafi później wyjaśnić przyczyny.

Po dokonaniu przeprosin mąż odkłada słuchawkę, podaje żonie rewolwer i mówi:

— Teraz możesz mnie zastrzelić. Życie nie ma już dla mnie znaczenia!

A żona bierze posłusznie broń i strzela do męża. Kula przebiła płuco i kapitan pada nieprzytomny na stojącą w pobliżu kanapę.

Szczegóły ośmiogdzinnej „rozmowy“ małżonków i treść petycji młodzieży nie nadają się do powtórzenia na szpaltach gazet, lecz świadczą wymownie, że nie chodzi tu o odosobniony fakt, lecz o

wysoko posunięty proces moralnego rozkładu szwedzkiego społeczeństwa.

Britla Ekdal była **królową sztokholmskiej elity towarzyskiej.** Zdarcie zasłony z jej prywatnego życia odsłoniło jednocześnie

kulisy życia wyższych sfer społecznych Szwecji.

Obraz moralnej zgnilizny wybrańców losu przechodzi swą jaskrawością najśmielszą wyobraźnię.

„W szwedzkiej szkole, w kinie, w literaturze **kultywuje się zepsucie“** — głoszą słowa petycji. Należy przyznać, że w ostatnim dziesiątku lat objaw ten spotęgował się do takiego stopnia, że obojętność prawodawców staje się wprost niezrozumiałą.

W oknie każdego sklepu z wyrobami tytoniowemi wisi

plakat związku „nudystów“.

Księgarnie usilnie rozpowszechniają wydawnictwa o najbardziej podejrzanym charakterze.

Najcięższe bodaj **padają pod adresem dziewcząt,** które zdaniem prasy, **uczyniły sport z nieprzyzwoitego stroju i nadały mu rozmiary,**

o jakich nawet nie marzyły zawodowe damy z półświatka.

Jeżeli dodamy, że statystyka notuje ciągłe wzrastanie liczby nieprawych dzieci, to zrozumiałą stanie się niewesoła przyczyna, która zmusiła do protestu 126.000 młodocianych szwedzkich obywateli, dla których właściwym terenem wystąpień winna jeszcze być szkoła, a nie forum publiczne.

Bernard Shaw ironizuje

przyszłą wojnę.

Radjostacja londyńską nadała w tych dniach niezwykle interesujący odczyt znakomitego pisarza Bernarda Shawa:

Zniszczy nas eskadra samolotów bombowych, która zrujnuje doszczętnie wszystkie nasze instalacje wodociągowe i elektryczne, przemieni gazownie w miotacze ognia. My i nasze dzieci skąpiemy się

w płynnym gazie musztardowym,

z którego nie uratują nas żadne maski przeciwgazowe. Jeżeli jednak przyjdzie do tego, to stanie się sprawiedliwie, gdyż **my sami ku temu dążymy...**

Co uczyni Londyn, gdy ujrzy nad sobą mnóstwo samolotów, zdolnych do tego, by zniszczyć stolicę w przeciągu pół godziny?

Londyn będzie musiał się poddać! W powietrzu powieją białe chorągwie, unosić się będą, podawane drogą radjową wezwania:

Nie rzucajcie bomb, my się poddajemy!

Ale nasze własne eskadry powietrzne w międzyczasie wyruszą w drogę, by stolice nieprzyjacielskie zmusić do poddania.

Od Paryża aż po Moskwę, od Sztokholmu aż po Rzym, we wszystkich miastach zabielą się

białe chorągwie.

Wszystkie marynarki zdejmą swe flagi. Wszystkie państwa zrezygnują z wzajemnych żądań reparacyjnych i odszkodowań, a najgorsza i najniesławniejsza wojna ze wszystkich, jakie kiedykolwiek widziano. zakończy się **powszechną śmiesznością...**

Dlatego nie chcemy przyłączyć się do obecnego nierozsądnego protestu przeciwko pomnażaniu ilości samolotów bombowych. One są

aniołami pokoju!

Gdy lotnicy zamienią w gaz ziemię, zabraknie na tej ziemi dla nich samych miejsca, by mogli wylądować i zjeść spokojnie obiad...

I dlatego nie podlegajcie zbytnim obawom. Nie stawiajcie zupełnie bezużytecznych zagadnień, zmierzających do tego, aby wojnę sprowadzić do tego stanu, w jakim prowadzono ją za czasów Nepoleona.

Gdy macie taką samą miłość ludzkości, jak ja, to zwróćcie się do chemików, aby odkryli tak humanitarny gaz, który

natychmiast i bezboleśnie zabija.

Niechaj on będzie śmiercionośny, ale humanitarny, dżentelmeński, nie okrutny.

Nawet gdybyśmy mogli zaprzestać prowadzenia wojny, moglibyśmy dla tego gazu znaleźć zastosowanie w dom...

Drapieżne rączki zapalczywej kobiety

na nosie policjanta.

Sąd grodzki w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę Juljanny Kmieciakowej, karanej już za uraz cielesny, która wypaliła swego czasu swemu mężowi oczy kwasem solnym.

Nowy akt oskarżenia zarzucał jej, że dnia 22 stycznia br. w komisarjacie P. P. w Inowrocławiu znieważyła urzędników. Krytycznego dnia Kmieciakowa przybyła do policji, aby dowiedzieć się, z jakich powodów aresztowali jej męża. W czasie rozmowy z posterunkowymi, język oskarżonej za bardzo się rozkołysał (jak zwykle babskie języki są czasami zbyt ostre), obrzucając urzędników soczystemi wyrazami jak: „wy cholery luje“, „psiakrew gnoje“. Nie dość na tem. Krewka mężatka rzuciła się na posterunkowego Kusika, dobierając się do jego oczu. Zapalczywą kobietę powstrzymano od ataku.

Epilog tej wizyty w komisarjacie rozegrał się przed sądem, który skazał Kmieciakową na 4 miesiące aresztu.

Gdy jesteś pijany — idź spać „przyjacielu“

Smutny epilog podchmielonych junaków przed sądem.

„Gdy jesteś pijany — idź spać „przyjacielu“! Rady tej niestety nie posłuchał mocno „zagazowany“ żołnierz Bronisław Łukaszewski, który udając junaka, zaczął obnażoną szablą grozić przechodniom na rynku w Toruniu. Pragnącemu zajście to załatwić posterunkowemu W. Podborowskiemu „heroj“ ze szablą stawił opór. Gdy nadeszła pomoc w osobie drugiego posterunkowego W. Dydyńskiego, do awantury wmieszali się czterej osobnicy, którzy stanęli w obronie awanturującego się żołnierza i zaatakowali czynnie obu posterunkowych.

Przechodzący w tym momencie patrol wojskowy zlikwidował zajście. Pomocnikami owego żołnierza okazali się: Jan Zalewski, Feliks Łukaszewski, Bolesław Ruszkowski — wszyscy z Podgórza i Karol Gwizdek ze wsi Kąkol, pow. toruńskiego.

W związku z tą awanturą, a więc za zakłócenie spokoju publicznego i czynne znieważenie policjantów, wszyscy cywilni „interwenjoniści“ stanęli przed sądem okręgowym w Toruniu. Oskarżeni nie przyznali się do winy, tłumacząc, że przyczyną wszystkiego był alkohol.

Sąd po przesłuchaniu świadków i naradzie skazał: Zalewskiego i Łukaszewskiego na 4 tygodnie, Ruszkowskiego na 5 tygodni bez zawieszenia kary, a Gwizdka na 4 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Rozwój Czerwonego Krzyża

w Wielkopolsce.

W **Poznaniu** toczyły się obrady dorocznego walnego zgromadzenia okręgu wielkopolskiego P. C. K. Zagaił je prezes okręgu prof. dr. Jurasz, poczem powołano p. prof. Kasznicę jako przewodniczącego, p. Wandę Chłapowską jako zastępczynię i radcę Kultysa jako sekretarza.

Sprawozdania uwypukliły dalszy pomyślny rozwój prac P. C. K. na terenie Wielkopolski. Zarząd w roku ub. dużą wagę przykładał do szkolenia drużyn ratowniczych, dla których urządził świetlicę. Zwiększył ilość drużyn oraz ożywił działalność kół młodzieży P. C. K., które wzrosły do liczby 255 z ogólną ilością członków 18.189. W tym samym czasie liczba drużyn ratowniczych wzrosła z 69 na 84, a liczba członków rzeczywistych powiększyła się o 300 osób.

Program prac na rok następny przedłożył dyr. Herburt. Wynika z niego, że rok 1934 będzie rokiem ugruntowania prac rozpoczętych w latach ubiegłych.

Na czoło zagadnień wysuwa się sprawa szkolenia drużyn i instruktorów za pomocą kursów, akcja zwiększenia kół młodzieży, zwiększenia ilości posterunków ratowniczych i t. p.

Program prac jak i preliminarz budżetu na r. 1934 zebranie akceptowało, poczem w wyborach uzupełniających powołano do komitetu te same osoby, które zostały wylosowane.

Kara więzienia za uszkodzenie akt skarbowych

Chełmno. Na sesji wyjazdowej toruńskiego sądu okręgowego toczyła się rozprawa karna przeciwko kupcowi Kosteckiemu Piotrowi z Chełmna, oskarżonemu o uszkodzenie akt sekwestratorowi urzędu skarbowego.

W dniu 10 sierpnia ub. roku przybył do oskarżonego sekwestrator urzędu skarbowego Wojcieszyk celem dokonania zajęcia za zaległe podatki na rzecz skarbu państwa. Gdy sekwestrator przedłożył Kosteckiemu akta zajęcia celem złożenia podpisu, oskarżony odepchnął je, które spadając rzekomo uległy uszkodzeniu. Pozatem zarzucał akt oskarżenia, że Kostecki odgrażał się, że jeżeli nie opuści sklepu, to pójdzie na cmentarz, a on do więzienia.

Sąd uznał oskarżonego winnym i skazał go na łączną karę 3 miesięcy więzienia oraz koszta sądowe, zawieszając wykonanie kary na 3 lata.

Nieszczęśliwy wypadek w Żupie Solnej.

Kalectwo na same święta.

W Państwowej Żupie Solnej w Inowrocławiu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik W. Lewandowski. Podczas manewrowania pociągu towarowego Lewandowski manipulował rękoma przy buforach. W pewnej chwili wagony zderzyły się, wskutek czego zmiażdżona została ręka robotnika.

Nieszczęśliwego przewieziono niezwłocznie do szpitala, gdzie dr. Marcinkowski dokonał amputacji ręki.

Napad, którego nie było.

Gdy żona bez wiedzy męża wydaje pieniądze.

Chojnice. Niejaka Małgorzata K. z Chojnic, ul. Długa 15, zgłosiła w policji o napadzie, dokonanym przez zamaskowanego bandytę na jej mieszkanie. Zamaskowany bandyta steroryzował p. K. do nieprzytomności, rabując 100 złotych w gotówce, zegarek i 3 kołnierzyki. Policja wdrożyła dochodzenia, które ujawniły bezpodstawność doniesienia. Napadu rabunkowego bowiem nie było. Niedorzeczna w pomysłach młoda mężatka, bez wiedzy męża wydała pieniądze, a obawiając się konsekwencji, zmyśliła niefortunny „napad“, którego epilog rozegrał się przed sądem, gdyż za tego rodzaju „doniesienie“ kodeks karny przewiduje „nagrody“ do korzystania z bezpłatnego urlopu... w więzieniu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 29 marca 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: W. Czwartek. Eustazjusza op.
Jutro: W. Piątek. Jana Klimaka.
Wschód słońca o godzinie 5.44.
Zachód słońca o godzinie 18.27.

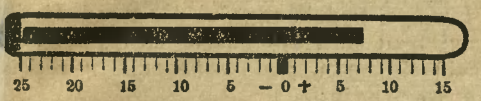
—::—

Stan pogody

Chmurno z rozpogodzeniami. Nieco cie-
lej. Umiarkowane wiatry wschodnie i po-
dniowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie
d 9 rano do 8 wieczór bez przerwy, w nie
zielę i święta od 11–14. — Obecnie w Mu-
zum wystawa **„Cudowne obrazy Matki Bo-
kiej w Polsce i Święci Polscy w grafice —
rzeworyt ludowy“.**

—::—

DYŻURY NOCNE APTEK
do I-go święta.
1) Apteka pod Koroną, Dworcowa 48.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Nie-
źwiedzia 11.

—::—

Instytut literacki „LEKTURA“ przy ul.
dańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codzien-
ie od godz 9—18 **wszystkie nowości księ-
garskie** ostatniej doby. (2257

—::—

'EATR MIEJSKI.

Do soboty włącznie przedstawienia za-
ieszone.

Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż bi-
etów na wszystkie przedstawienia w okre-
ie świątecznym.

W pierwszy dzień świąt, t. j. w niedzielę,
godz. 20 repertuar zapowiada niezwykle
esołą farsę Arnolda w opracowaniu reży-
erskiem K. Wilamowskiego **„ZGORSZE-
IE PUBLICZNE“.** Poprzedzona sławą nie-
bywałego wprost powodzenia w Poznaniu,
arsa ta posiada wszystkie zalety, mogące
ej zapewnić długotrwały żywot. Arcyza-
awne perypetje bohaterów, komiczne sy-
uacje, dowcipne paradoksy zaprawione sa-
yrą — bawić będą nieustannie widzów.

W poniedziałek dane będą trzy przed-
tawienia: o godz. 13 po cenach minimal-
ych (od 10 gr do 1.09 zł) komedjo-bajka
tańcami Remusa **„STAŚ LOTNIKIEM“;**
o południu o godz. 16 po cenach zniżonych
o raz ostatni operetka Benatzky'ego **„MO-
A SIOSTRA I JA“.** Jest to jeden z naj-
ardziej czarujących utworów, jakie wyszły
pod pióra tego mistrza muzyki lekkiej
nic dziwnego, że grana była setki razy
a wszystkich scenach Europy.

Wieczorem przebojowy **„BAL W SA-
VOY'u“**, najnowsza operetka P. Abrahama,
tóra jednoczy w sobie wdzięk nowocze-
nych melodji z rytmem tańca i doskonałą
konstrukcją sceniczną. „Bal w Savoy'u“
wystawiony jest u nas z przepychem god-
ym scen europejskich. Cały zespół pod
odzą kapelmistrza Turkiewicza i reżyse-
a Dowmunta tworzy idealną całość i jest
rzedmiotem gorących owacji ze strony
widzów.

— **Poszukiwani przez władze.** Poznański Dziennik Wojewódzki ogłasza wykaz osób uchylających się od służby wojskowej. Z roczników najmłodszych uchyla się od poboru **75 młodzieńców** (w 95% narodowości niemieckiej) **urodzonych w mieście Bydgoszczy** i 6 urodzonych w powiecie bydgoskim.

— **Zniżki tramwajów miejskich.** Z dn. 1 kwietnia zostaną obniżone ceny tramwajowych biletów **miesięcznych** na nieograniczoną ilość przejazdów, oraz wprowadzony nowy rodzaj biletów na **dwukrotny przejazd dzienny.**

—::—

Wystawa Leona Wyczółkowskiego

— laureata państwowej nagrody plastycznej w Muzeum Miejskiem.

Państwową nagrodę plastyczną przyznano poraz pierwszy w roku bieżącym **znakomitemu artyście-malarzowi i grafikowi Leonowi Wyczółkowskiemu,** zamieszkałemu obecnie w Gościeradzu pod Bydgoszczą.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, dzięki staraniom przedewszystkiem prof. Turwida i p. Boruckiego, profesor Wyczółkowski zgodził się na urządzenie **wystawy swych dzieł w Muzeum Miejskiem w Bydgoszczy.** Wystawa, która obejmie nieznane jeszcze prace mistrza, wykonane na tle pejzażu pomorskiego, oraz na motywach gościeradzkich i koronowskich, jak również dzieła ze zbiorów prywatnych, będzie równocześnie manifestacją kulturalnej Bydgoszczy na cześć wielkiego artysty.

Oddział pomorski Związku Zawodowego Plastyków Polskich w porozumieniu z władzami miejskiemi ma zmiar nadać **otwarciu wystawy, które nastąpi 15 kwietnia, charakter szczególnie uroczysty.**

Prof. Wyczółkowski przyrzekł wziąć osobiście udział w tej uroczystości.

—::—

Zmiany w garnizonie bydgoskim.

Korpus oficerski **61 pułku piechoty Wlkp.** pożegnał w dniach ostatnich siedmiu oficerów, przeniesionych rozkazem władz wyższych do innych garnizonów. A więc opuszczają Bydgoszcz: zast. dowódcy 61 pp. — **ppułk. Stefan Malawski,** przeniesiony do Lublina, **kpt. Ogórkiewicz Hipolit** do Częstochowy, **kpt. Okupski Stefan** do Kutna, **kpt. Szurkowski Teofil** do Białej Podlaskiej, **por. Czechowski Zygmunt** do Stanisławowa, oraz **por. Maczuba Jan i por. Tymuła Karol** do Korpusu Ochrony Pogranicza.

Bluszcz.

Jak bluszcz oplotłem się wokoło ciebie,
Swoje gałązki zmieszałem z twojemi,
Wchłaniając z tobą soki jednej ziemi
I światło słońca na tem samem niebie.

Wiem, że już losu swojego nie zmienię
I że bez ciebie nigdzie nie podążę,
Jak bluszcz umiera, gdy się nie przywiąże,
Tak jak związałem z tobą me istnienie.

Więc choć zmęczona marzysz o niebycie,
Dla mnie żyć musisz ty, młoda wieczyście,
Bowiem tak długo mam zielone liście,
Jak długo czuję przy mnie twoje życie.

Henryk Zbierzchowski.

Jak pracują krajoznawcy bydgoscy?

Z walnego zebrania oddziału bydgoskiego Pol. Tow. Krajoznawczego.

(hak) Do najżywotniejszych organizacyj bydgoskich należy **oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego.** Jego pożyteczna działalność pozbawiona może efektów zewnętrznych, ale sumienna i wytrwała, robi więcej dla propagandy imienia Bydgoszczy niż wszystkie inne poczynania mniej lub więcej urzędowe.

O aktywności pracy krajoznawców bydgoskich przekonać się było łatwo na **walnem zebraniu oddziału,** które odbyło się w sali rady miejskiej przy udziale kilkudziesięciu osób. Zagaił zebranie prezes **p. mec. Nieduszyński** a szczegółowe sprawozdanie wygłosił wiceprezes **p. red. Fiedler.** W ciągu roku ubiegłego liczba członków wzrosła przekraczając cyfrę 600. Zorganizowano szereg **wycieczek, w których wzięło udział 2700 osób dorosłych,** a młodzież, zrzeszona w kołach krajoznawczych, odbyła **108 wycieczek i przeszło 200 zebrań.**

Główną pracą, jakiej dokonał w ub. roku oddział bydgoski P. T. K. była **organizacja zjazdu krajoznawczego młodzieży, połączonego z wycieczką na Pomorze, wystawą krajoznawczą i konkursem fotograficznym.** Bydgoszcz nie szczędziła wysiłków, ani 2600 zł subsydjów, to też zjazd udał się świetnie.

Staraniem odziału bydgoskiego odbył się pozatem kurs dla przewodników i dzięki temu rozporządzamy obecnie około **30 wyszkolonymi przewodnikami po Bydgoszczy, którzy stoją do dyspozycji wycieczek zamiejscowych.** A trzeba dodać, że w ciągu roku ubiegłego **odwiedziło Bydgoszcz około 20 wycieczek z kraju i zagranicy w łącznej ilości 1.500 osób.**

Gospodarka oddziału bydgoskiego P. T. Kr. jest widocznie racjonalna, bo przy 10.000 zł obrotu saldo na rok bieżący wynosi 3.000 zł. Oddział bydgoski posiada **schronisko przy ulicy Marsz. Focha,** stały sekretarjat (przeniesiony obecnie na Nowy Rynek) i pracownię fotograficzną, z której korzysta przeważnie młodzież.

W wyborach uzupełniających na miejsce wylosowanych 3 członków zarządu wybrano pp.: **Boruckiego, Grudzińskiego i prof. Monowida.** Do komisji rewizyjnej weszli pp.: **dyr. Brustman, Niewitecki i Pampuch.**

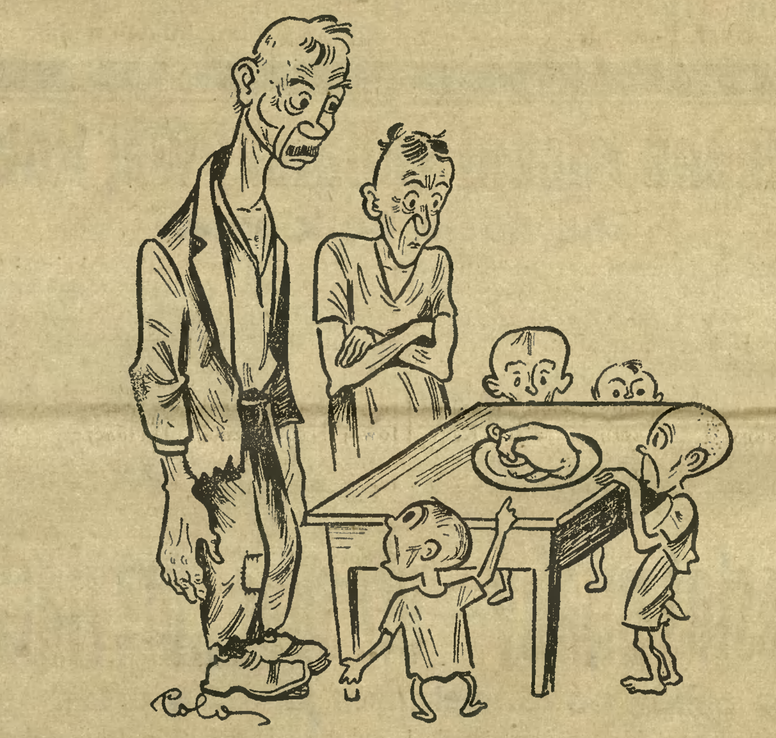
Postanowiono stworzyć w Bydgoszczy **świetlicę krajoznawczą, która będzie jednocześnie pracownią dla sekcji regionalnej.**

Jednogłośnie uchwalono rezolucję, w sprawie Parku Narodowego w Tatrach oraz w sprawie zniżek kolejowych.

—::—

— **Sekretarjat Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oddział w Bydgoszczy** przeniesiony został z dniem 27. bm. z ul. Marszałka Focha nr. 3 na **Nowy Rynek 1 II ptr.** telefon 764. Godziny urzędowania 11—13 i 17—18.

Dla kogo pisanki.



Dla bezrobotnych obiecanki, a na święta... figa.

Z kaplicy grobu Chrystusowego.

Fragment.

Cisza. Majestatyczna cisza...

Powódź białego kwiecia otaczającego grób Zbawcy świata wydziela najwyższy stopień aromatów i łączy je z miodowym zapachem całego lasu świec woskowych, płaczących gorącemi łzami..

Pod stropem kaplicy krąży zbłąkana jaskółka.

Jak gdyby pojmowała cały majestat tej grobowej pieczary, nie trzepoce się, nie rozbija o mur, nie walczy o swoją wolność utraconą — maleńkie serce nie bije w takt trwogi.

Dobrze jej tu.

Raz poraz zniża lot i przysiada cichutko w gałęziach laurowych krzewów.

Czasami ma się wrażenie, że ten najmilszy z zwiastunów wiosny, zapada w ekstazę. Bowiem odgłos kroków w ciężkiem obuwiu, szurganie po flizach czyichś nóg zmęczonych, westchnienia rozmodlonych ust, nie płoszą ptaszyny.

Tylko — gdy o metalową tacę u krzyża zbyt głośno pieniądz stuknie, zrywa się do lotu.

Czy wie, czy przeczuwa, że na tacy położonej obok tej cierniem zranionej, najświętszej głowy, prócz wdowiego grosza, mogą znaleźć się także srebrniki Judasza?...

Nie nadużywam nigdy daru obserwacji, poczytywanego ogólnie za talent, za jakiś intelektualny puls, ułatwiający ludziom orjentację wśród zagadnień życia.

Tem więcej w kościele — w tej grobowej kaplicy Chrystusa, odwracam oczy od wszystkiego co ziemskie i patrzę tylko w głąb własnej duszy.

Boję się daru spostrzegawczości, jak ta jaskółka dźwięku monety składanej u stóp krzyża.

Więc gdy nie mogę inaczej, patrzę na świece zalane gorącemi łzami, albo na purpurowe światło wiecznej lampy.

Jednakże — w tej kaplicy Serca Jezusowego, w której jutro, o wschodzie słońca odbędzie się wielka chwila Zmartwychwstania, jest jeden punkt jeszcze — nie duży kawałek miejsca przez wiernych zajmowanego, na którym nieraz już w ciągu tego roku jubileuszowego zatrzymałam spojrzenie, ażeby całkiem po ludzku — zbudować się.

Ażeby unieść do domu w wzrokowej pamięci mojej obrazek człowieka z pod sztandaru Chrystusowego i mówić o tem domownikom, młodzieży naszej.

Ten mój wzór do naśladowania nie jest nędzarzem z falangi podobnych sobie istot, korzących się w świątyni Pańskiej w identyczny sposób i który dlatego tylko nie „wstydzi“ się pokory, nie obawia szyderstwa bliźnich.

Mój wzór do naśladowania, to nie starzec bliski śmierci, u którego rozmodlenie jest czemś tak zwykłem, że specjalnej uwagi nie ściąga już na siebie.

I nie dziecko, którego żaden brud ziemski nie zdążył dotknąć jeszcze, u którego piętno anielskości jest czemś równie naturalnem jak rozmodlenie starego człowieka.

Młody inteligent, kończący gimnazjalne studja, imponuje nietylko mnie samej.

Nie obawiam się poszukać spojrzeniem tej na obu kolanach klęczącej na flizach postaci, tak pełnej młodzieńczego wdzięku, a tak poważnej!

Gdy w czasie rychłej Mszy świętej nadchodzi Baranek Boży, gdy wiem, że ten rycerzyk Chrystusowy wstanie i z cichego ukrycia swego pójdzie na ucztę, przez Króla królów zaproszony, wtenczas przejęta do głębi duszy, modlę się: Boże! Spraw, ażeby pokora tego człowieka zaraziła wszystką znajdującą się w kościele młodzież naszą! Niech patrzą, niech się zbudują, niech zapłoną, tak właśnie wyrażającą się miłością do Serca Jezusowego, niech promienieją tem uczuciem, jak promienieje ten rycerzyk Twój, będący pociechą niejednych oczu smutnych, o młodzież naszą zatroskanych...

Myślę o tem w żałobnej kaplicy.

Jaskółka, dotąd cicho, bezszelestnie krążąca nad grobem Zbawcy ludzkości, przysiadła znowu na gałązce lauru, sięgającego do wnętrza pieczary i zaświergotała żałośnie...

Nutę dobytą z najwyższej struny płaczącego gardziółka, powtórzyło kilkakrotnie echo kościoła.

Las świec zapłakał gorącemi łzami...

Alina Prus-Krzemińska.

Solec Kujawski.

Z sali sądowej.

Ucieczka z więzienia.

(ak) Przed sądem okręgowym odpowiadał w ub. poniedziałek 31-letni robotnik Stefan Ikczak z Ludwikowa (pow. chodzieskiego) za ucieczkę z więzienia. Mimo swego młodego wieku Ikczak był już 8 razy karany. Ma więc bogatą przeszłość kryminalną.

W październiku ub. roku odsiadując z innym więźniem nazwiskiem Jagodziński w jednej celi karę więzienną, obaj więźniowie uplanowali ucieczkę z więzienia, która im się udała. W tym celu rozebrali piec kaflowy, a następnie przez palenisko drzwiczkami żelaznemi dostali się z celi na korytarz. Następnie udali się na strych, gdzie rozbili kłódkę. Później zeskoczyli z dachu do ogrodu więziennego i zbiegli.

Szczęście sprzyjało jedynie Jagodzińskiemu, którego do dzisiejszego dnia nie udało się policji przychwycić. Natomiast Ikczaka niebawem ponownie osadzono w więzieniu. Za odważną i bardzo ryzykowną ucieczkę otrzymał w ub. poniedziałek 7 miesięcy więzienia.

Zemsta nie zawsze bywa słodką.

Przed sądem okręgowym stanął 22-letni robotnik Tadeusz Bobrowski z Bydgoszczy za świadome fałszywe doniesienie. Bobrowski zatrudniony był dawniej u mistrza rzeźnickiego Romańskiego, którego okradał, za co został wydalony z pracy. Urzędnik policji śledczej, który przeprowadził rewizję w mieszkaniu Bobrowskiego, znalazł wielką ilość skradzionych wyrobów mięsnych.

Z zemsty za to ujawnione odkrycie Bobrowski zrobił doniesienie na urzędnika kryminalnego o przekupstwo. Zarzut ten okazał się nieprawdziwym, wobec czego sąd okręgowy skazał Bobrowskiego na 8 miesięcy więzienia.

—:—

— **Hojny dar.** Polska spółka akcyjna „Persil" w Bydgoszczy ofiarowała **1500 zł** na tutejszą Kuchnię Ludową. W imieniu bezrobotnych składa szlachetnym ofiarodawcom publiczne podziękowanie zarząd miasta Bydgoszczy.

— **Starosta powiatowy p. dr. Józef Nowak** złożył 25 zł na bezrobotnych zamiast życzeń świątecznych. W imieniu bezrobotnych składam panu staroście serdeczne podziękowanie. — Prezydent miasta.

— **Wieczorek taneczny Akad. Koła Bydgoszczan.** Młodzież akademicka wespół ze starszem społeczeństwem tj. z Kołem Przyjaciół Akademika, aby zapomnieć o troskach życiowych i kryzysie, urządza w II święto wielkanocne wieczorek taneczny. Cała Bydgoszcz wyznacza sobie spotkanie w dniu 2 kwietnia w salach Kasyna Cywilnego.

Nowy wstrząsający wypadek samochodowy na Placu Teatralnym.

ŚMIERĆ KOBIETY POD KOŁAMI SAMOCHODU.

Wczoraj w południe o godz. 11,30 plac Teatralny był widownią mrożącego krew w żyłach wypadku samochodowego, który pociągnął za sobą śmierć pewnej starszej, dotąd nierozpoznanej kobiety. Szczegóły tego strasznego wypadku są następujące:

Skromnie ubrana kobieta znajdując się na rogu placu Teatralnego i ulicy Marszałka Focha, zamierzała od strony Teatru Miejskiego przejść przez jezdnię, gdy nagle znalazła się w obliczu śmierci. Ulicą Marszałka Focha w kierunku placu Teatralnego zmierzał bowiem w szybkiem tempie samochód osobowy kierowany przez **inż. Łąckiego,** zamieszkałego przy ul. Siedleckiej 10. Kierowca nie zdołał samochodu zatrzymać i w mgnieniu oka

kobieta znalazła się pod kołami samochodu.

Wypadek ten wstrząsnął licznemi świadkami tej strasznej sceny. Samochód z trudem zahamowany przez kierowcę, wlókł biedną ofiarę **kilka metrów po kamiennym bruku.** Z pod kół samochodu wydobyto kobietę

z rozbitą czaszką,

dającą słabe tylko oznaki życia. Natychmiast odstawiono kobietę samochodem do lecznicy miejskiej, gdzie w kilka minut po zawiezieniu do szpitala, nie odzyskawszy przytomności, wydała ostatnie tchnienie.

Przy tragicznie zmarłej kobiecie nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych, tak że **dotąd nie można było ustalić jej tożsamości.** Prawdopodobnie przyjechała ona ze wsi po zakupy świąteczne. Na miejscu tragicznego wypadku znaleziono koszyk i portmonetkę, będące własnością tragicznie zmarłej kobiety.

Policja natychmiast zjawiła się na miejscu i spisała protokół. Czyni dochodzenia celem ustalenia winy strasznego wypadku.

—:—

— **Five o'clock Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w niedzielę, 8 kwietnia br. o godzinie 17 w sali malinowej hotelu „Pod Orłem". Dobrowolne datki na oświatę żołnierza.

— **Koło Rodzicielskie przy szkole im. Królowej Jadwigi** urządza dnia 2 kwietnia br. w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej pierwszą zabawę wiosenną na którą jak najuprzejmiej zaprasza Zarząd. Początek o godz. 19. Różne niespodzianki. Czysty zysk na odżywianie dzieci.

Akademicy przy pracy.

Obecne wakacje wielkanocne, które akademicy spędzą w Bydgoszczy stoją pod znakiem: **zabawy — humoru — i pracy** — t. zn. pod trzema znamionami, które winny cechować każdego „uczciwego" studenta.

Akademickie Koło Bydgoszczan wespół z Kołem Przyjaciół Akademików Bydgoszczan, wytyczyło sobie bogaty program który znajdzie niedługo swe zrealizowanie. Program ten przewiduje:

1. **Wieczorek taneczny,** który się odbędzie dnia 2 kwietnia t. j. w drugie święto Wielkiej Nocy — w pięknych i obszernych salach Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej. Będzie to pierwszy wieczorek w zielonym karnawale, który po długim „poście tanecznym" cieszyć się będzie powodzeniem, bo gdzież się lepiej zabawić można jak między akademikami.

2. Dnia 7 kwietnia br. również w salach Kasyna Cywilnego odbędzie się **„Wieczór słonecznego humoru i muzyki"** p. t. **„Vivat Academia"** — coś, czego Bydgoszcz jeszcze nie widziała i nie słyszała. „Vivat Academia" będzie niedługo na ustach wszystkich, na łamach prasy, transparentach, plakatach, słowem wszędzie. Bo czego tam nie będzie: **wesoła „konferansjerka"** z luźnemi numerami z życia akademickiego, oraz aktualnemi dowcipami, **satyry** jak: „Tygodnik Foxa", „Krowa", „Świnia", „Panny w wojsku", Ballady jak: „O wyborach w raju", „Narzeczeni dawniej i dziś", „Pudel i foksterjerka", **Fraszki** jak: „Ja sobie nie mogę przypomnieć", **Parodje:** „Trudno kochać", **Piosenki** np. „Gdy ciebie wspomnę", „Sen", różne arje operetkowe i t. p. **Bigosy i szlagiery** na dwóch fortepianach, oraz wiele bardzo wiele innych dobrych i wesołych kawałków. Bogaty program wprowadzi każdego w szał śmiechu aż do łez — tak — bo akademicy mimo trudności życiowych i ciężkich czasów nie tracą humoru i dowcipu, a co więcej dokładają wielu starań i trudów by i smutne społeczeństwo bydgoskie rozweselić.

Akademicy bydgoscy poza zabawą i humorem poważnie myślą i o **pracy kulturalno-oświatowej i społecznej.** Uwidacznia to się w ich pracy na tem polu bowiem zakładają: a) **bibljotekę dzieł regjonalnych** t. zn. dzieł traktujących wyłącznie o Bydgoszczy, a schodzących powoli z rynku księgarskiego; b) urządzają **zebrania informacyjne dla maturzystów:** o warunkach życiowych w miastach uniwersyteckich, wpisach na uniwersytety, opłatach, studjach i ich przebiegu i t. p.; c) **wygłaszają referaty z różnych dziedzin w innych organizacjach na terenie Bydgoszczy.** Spis tytułów referatów znajduje się u prezesa K. P. A. B. ks. prof. Średzińskiego, Reja 4.

Prezesi innych organizacyj, którzy chcieliby sprowadzić na swe zebrania prelegenta z referatem, mogą się zgłosić piśmiennie pod wyżej wskazanym adresem po informacje.

Referaty te będą bardzo ciekawe i popularnie ujęte — należy więc skorzystać z okazji, gdyż akcja referatowa trwa tylko przez okres wakacyjny, a więc do 20 kwietnia br.

M. S-ki.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 31 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka popularna z płyt. 15,40: Skrzynka strzelecka. 16,00: Audycja dla chorych. Transm. ze Lwowa. 16,40: Lekcja języka francuskiego. 16,55: Płyty. 17,05: 20-ty koncert z cyklu „Niepodległej Polski" w wyk. Polsk. Warsz. Kwartetu Smyczk. W programie kwartet Kaz. Sikorskiego i Wiktora Łabuńskiego. 17,50: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. Transm. z Wilna. 18,00: Nabożeństwo rezurekcyjne z katedry na Wawelu oraz bicie dzwonu Zygmunta (Tr. z Krakowa). 19,05: „Polskie posty" feljeton. 19,20: Muzyka z płyt. 19,25: „Rozmowa wieczorna" Mickiewicza (kwadrans poetycki). 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Płyty. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Koncert pod dyr. J. Ozimińskiego. 21,00: Rezerwa. 21,20: Koncert polskiej muzyki w wyk. Emmy Szabrańskiej (śpiew) i Józefa Turczyńskiego (fort). 22,00: Odczyt w języku obcym. 22,15: Koncert Chóru Żeńskiego Gregorjanum pod dyr. ks. Henryka Nowackiego. Słowo wstępne wygłosi ks. prof. Nowacki. 22,30: Muzyka salonowa z płyt.

ZAGRANICA. Moskwa (Stalin). 17,25: „Książę Igor" opera Borodina. **Wiedeń.** 17,55: „Parsifal" opera Wagnera. **Lathi.** 19,30: „Stabat Mater" oratorjum Schuberta. **Beromuenster.** 19,55: „Poławiacze pereł" opera Bizeta. **Paryż.** 21,00: „Madame Chrysantheme" operetka Messagera.

NIEDZIELA, 1 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,00: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. Kazanie na uroczystość Wielkiej Nocy na temat „Zmartwychwstanie" wygł. ks. prałat Piotr Niezgoda. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 15,00: Audycja wiejska zbiorowa z rozgłośni P. R. 16,20: Transm. ze Lwowa wesołej audycji dla dzieci. 16,50: Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17,05: „Dzwony" (kwadrans literacki). 17,20: Misterjum Wielkanocne — audycja lud. świąteczna z muzyką. 18,00: Słuchowisko Tadeusza Sygietyńskiego pt. „Od dziś z piosenką idę między ludzi" (z Janiną Romanówną). 18,40: Koncert w wyk. zespołu mandolinistów. 19,05: Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie". 19,20: Muzyka z płyt. 20,30: Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 21,00: „Na przedwiośniu" (feljeton). 21,15: Na wesołej lwowskiej fali. 22,15: Koncert zespołu jazzowego W. Wilkosza. 23,00: Muzyka lekka i taneczna z płyt.

ZAGRANICA. Wiedeń. 11,20: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 15,30: „Monsieur Papillon" operetka Lafargea. **Rzym.** 17,00: „Zmartwychwstanie" oratorjum Perosiego. **Stockholm.** 18,15: Koncert symfoniczny. **Ryga.** 18,30: „Parsifal" opera Wagnera. **Lipsk.** 19,00: „Tannhaeuser" opera Wagnera. **Berlin.** 20,00: „Der Trompeter von Saekingen" op. Resslera **Rzym.** 20,45: „Si" operetka Mascagniego. **Bratisława.** 21,00: „Kłusownicy" operetka Kostala. **Londyn Regional.** 22,05: Koncert symfoniczny.

PONIEDZIAŁEK, 2 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 10,05: Transmisja nabożeństwa z Poznania. Kazanie na uroczystość drugiego dnia Wielkiej Nocy na temat „Zostań z nami Panie" wygł. ks. kanonik Rudolf van Roy. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 12,15: Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. W przerwie: 4-ta prelekcja z cyklu „2.000 lat muzyki". 14,00: „Przepowiednie ludowe a prognozy meteorologiczne" odczyt. 14,15: Zespół salonowy. 14,50: Słuchowisko wiejskie p. t. „Łapaj złodzieja". 15,20: „Wielkanoc narciarska" reportaż z Hali Gąsienicowej. 16,00: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Rewja wielkanocna". 16,30: Arje i pieśni w wyk. Umberto Macneza. Przy fort. Ludwik Urstein. 16,50: „Wielkanoc" (opowiadanie). Kwadrans literacki. 17,05: „List bez adresu" Makuszyńskiego. Słuchowisko ze Lwowa. 17,45: Płyty. 17,55: Recital śpiewaczy Wandy Wermińskiej. 18,20: Audycja żołnierska. 18,45: Feljeton p. t. „W chińskim teatrze". 19,30: Feljeton. 19,50: „Myśli wybrane". 20,00: Transmisja z Wiednia operetki Jana Straussa „Zemsta nietoperza". W przerwie wiadomości sportowe i dziennik wieczorny. 23,00: Muzyka taneczna z dancingu „Bristol".

ZAGRANICA. Wiedeń. 11,20: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 17,00: Festiwal muzyki współczesnej. **Wiedeń.** 20,00: „Zemsta nietoperza" operetka Jana Straussa. **Sztutgart.** 20,00: „Aennchen von Tharau" op. Streckera. **Moskwa (Komitern).** 20,00: „Arlezjanka" dramat muzyczny Bizeta. **Bukareszt.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Stockholm.** 20,00: „Książę Luksemburg" operetka Lehara. **Sottens.** 20,00: „Faust" opera Gounoda. **Medjolan.** 21,00: Recital skrzypcowy Jacquesa Thibaud.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Nowa akcja gospodarczo-społeczna Rady Miejskiej.

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej, óre odbyło się przy licznym udziale radych, załatwiło szereg spraw, związanych losem i przyszłością Bydgoszczy.

NOWI RADNI.

Nasamprzód nastąpiło wprowadzenie w rząd nowych radnych w miejsce pp. eyera i Kality, którzy wybrani zostali wnikami. Nowymi radnymi są: z klubu rześc. Zjedn. Gosp. **p. Bagrowski,** a z saacji **p. adwokat dr. Nieduszyński.**

BUDŻET DODATKOWY.

Następnie **radny Balwiński** (Chrz. Zj. osp.) referował **budżet dodatkowy na rok 34/35.** Chodzi o **pokrycie niedoborów z t poprzednich, na co zaciągniętą zostanie ożyczka długoterminowa.**

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE KOMISYJ.

Z powodu wyboru radnych Bevera i Kality na ławników miasta, nastąpił wybór upełniający do następujących komisyj:

1) **do komisji rewizyjnej** wybrano rr. **ozłowicza i Porzycha;** prezesem komisji ybrano r. **Górskiego,** wiceprezesem r. **Pozycha;**

2) **do komisji wyborczej** wybrano r. **Balińskiego;**

3) **do komisji finansowo-budżetowej** wyrano r. **Kanclerza;**

4) **do rady szpitalnej szpitala miejskiego** ybrano z ramienia rady miejskiej r. **Paszego** a z ramienia obywatelstwa **dr. Włoarczyka;**

5) **do rady szpitalnej szpitala im. Gieseafalskiej** wybrano r. **prof. Wodę.**

Do Komisji Opieki Społecznej wybrani ostali radni: Meyerowa, Momot, Góralewki, Bigoński, Jaworowiczowa i Konarski. ako opiekuni społeczni wybrani zostali kół obywatelskich Fr. Gorczyński, Fr. łomski, W. Biskupski, A. Jarecki, Bol. ierszewski i St. Loga.

NA RZECZ BEZROBOTNYCH.

Radny **Bigoński** (Klub Chrz. Zj. Gosp.) eferował sprawę **przeznaczenia z Miejskieo Funduszu Bezrobocia kwoty 15.000 zł a akcję pomocy bezrobotnym i to po 5.000 łotych na zatrudnienie pracowników fiycznych, pracowników umysłowych i na ywność dla kuchni ludowej.**

Wniosek zarządu miejskiego Rada Miejka jednogłośnie uchwaliła.

400.000 ZŁOTYCH NA DOKOŃCZENIE SZPITALA MIEJSKIEGO.

Następnie radny **Bigoński** — wniosek nagły został w tej sprawie jednomyślnie chwalony — referował sprawę **uzyskania ożyczki z Funduszu Pracy w sumie 400.000 łotych na dokończenie nowego szpitala niejskiego.** Miasto uzyskuje na ten cel ożyczkę na dogodnych warunkach, a mianowicie po 40.000 zł w 10 ratach na 1% ocznie. Spłata pożyczki winna nastąpić w 5 latach. Realizacja tej pożyczki umożlivi **dokończenie średniej części gmachu szpialnego i jednego skrzydła** do tego stopnia, e części te będą mogły być oddane do uytku publicznego.

Rada Miejska wniosek nagły jednomyślnie uchwaliła.

Niebawem rozpoczęte więc będą prace około dokończenia nowego szpitala miejskiego, co przyczyni się do ożywienia ruchu budowlanego i wzmożenia życia gospodarzego w naszem mieście.

O PAŃSTWOWĄ FABRYKĘ CYGAR.

Na interpelację w sprawie rzekomego likwidowania państw. fabryki cygar w Bydgoszczy odpowiedział **p. prezydent miata Barciszewski,** że magistrat poczynił odpowiednie starania w Warszawie o zatrzymanie u nas wspomnianej fabryki. Otrzymano odpowiedź, że w sprawie tej dotąd lecyzja nie zapadła, czy zaś taka decyzja vogóle będzie miała miejsce, dotąd nie wialomo. W każdym razie **zarząd miasta Bydgoszczy czyni zabiegi, ażeby wspomnianej abryki z Bydgoszczy nie przenoszono.**

W SPRAWIE SZKOŁY WYDZIAŁOWEJ.

Radna **dr. Jaworowiczowa** (Klub Narod.) uzasadniła interpelację w sprawie zatrzymania w Bydgoszczy szkoły wydziałowej, dowodząc konieczności zatrzymania tego typu szkoły na terenie naszego miasta.

Pan ławnik Mencel odpowiedział, że **zarząd miasta poczyni odpowiednie starania u kół miarodajnych o zatrzymanie szkoły wydziałowej w Bydgoszczy.**

INTERPELACJA KLUBU CH. Z. G. W PALĄCEJ KWESTJI BEZROBOCIA.

Następnie p. **prezydent Barciszewski** przeczytał następujący wniosek **Klubu Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego** w sprawie opieki nad bezrobotnymi:

Dane statystyczne pozwalają stwierdzić, że **bezrobocie w Bydgoszczy nietylko nie maleje, ale w dalszym ciągu wzrasta.** Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych np. doszła do fantastycznej wprost, jak na nasze warunki, cyfry **1.800 osób.**

Celowa opieka nad nimi przy stosunkowo skromnych środkach miasta jest **niedostateczna.** Sprawa zatrudnienia nastręcza poważne trudności. Przy stosowanym obecnie systemie zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych, każdy z zainteresowanych osób otrzymuje zatrudnienie przez dwa dni na rok czy na kilka miesięcy. Oczywiście **nie może to stanowić pomocy, któraby była istotną ulgą.** Największą bolączką bezrobotnych pracowników umysłowych jest **kwestja mieszkania,** którego opłata staje się iluzoryczną. A że tak zwane moratorjum mieszkaniowe obejmuje wyłącznie mieszkania jedno i dwupokojowe, bezrobotny pracownik umysłowy, zajmujący najczęściej trzypokojowe mieszkanie, narażony jest **na eksmisję** i korzystanie **z miejskich przytułków i baraków,** nie odpowiadających najprymitywniejszym potrzebom pracownika umysłowego.

W związku z tem wszystkiem rośnie wśród bezrobotnych nietylko **nędza,** ale i **niezadowolenie.** Bezrobotni nie mogą bowiem zrozumieć, że **Bydgoszcz, która wpłaca do Funduszu Pracy przeszło 1 miljon złotych rocznie, nie może się zdobyć na poważniejszą akcję pomocy w postaci zatrudnienia bezrobotnych.** Środki, tu gromadzone, idą na pomoc dla bezrobotnych w innych ośrodkach, znacznie mniej dotkniętych bezrobociem, niż Bydgoszcz. Świadomość ta wywołuje **fermenty,** które z czasem mogą się wyładować w formie, w poważnej mierze zagrażającej porządkowi publicznemu i bezpieczeństwu.

Chcąc temu zapobiedz, a z drugiej strony pomóc bezrobotnym, klub Ch. Z. G. wnosi:

Zarząd miasta Bydgoszczy zechce:

1) zbadać, czy między zatrudnionymi przez siebie pracownikami nie są tacy, w których rodzinie **zarabia kilka osób,** albo **osoby samotne,** których stosunki domowe nie wymagają ich zatrudnienia;

w razie stwierdzenia podobnych wypadków **odnośne osoby zastąpić bezrobotnymi, znajdującymi się wraz z rodzinami w najskrajniejszej nędzy;**

2) podjąć kroki celem spowodowania podobnych **rewizyj stanu majątkowego** zatrudnionych także w instytucjach państwowych i społecznych;

3) **zatamować sprowadzanie do Bydgoszczy nowych sił z poza granic miasta, praktykowane szczególnie przez Ubezpieczalnię Społeczną;**

4) wnieść do **Funduszu Pracy,** który według urzędowego komunikatu opracował specjalny plan zatrudnienia pracowników umysłowych, **o przekazanie do Bydgoszczy większych funduszy;**

5) przedstawić czynnikom miarodajnym **konieczność rozszerzenia moratorjum na wszystkich bezrobotnych, bez względu na rozmiary mieszkania, jakie zajmują;**

6) **przekonać władze wojewódzkie i centralne o konieczności uwzględnienia trudnego położenia miasta,** obciążanego tak straszną klęską bezrobocia i

7) dla zabezpieczenia spokoju w mieście **informować obywatelstwo,** którego ofiarność na cele pomocy bezrobotnym napięto do ostatnich granic, jak i bezrobotnych o tem, **co się dla bezrobotnych robi i zrobić zamierza.**

Pan prezydent Barciszewski, nawiązując do wniosku, wyjaśnił, że **zarząd miasta robi wszystko, co w ludzkiej mocy i wzmoże swe wysiłki około udzielenia pomocy bezrobotnym.** Wszystkich postulatów wniosku nie można przeprowadzić, gdyż sprzeciwiają się temu przepisy prawne i nieszczególna sytuacja finansowa Bydgoszczy. Wbrew żalom, złożonym przez pracowników umysłowych w redakcjach pism bydgoskich, p. prezydent Barciszewski stwierdza, że delegacja bezrobotnych pracowników umysłowych została przyjęta przez członka zarządu miasta, p. Wachego. Ze względu na inną ważną konferencję, p. prezydent sam delegacji przyjąć nie mógł. Zgłoszone przez Ch. Zj. Gosp. wnioski **będą przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia zarządu miasta.**

Posiedzenie tajne.

Nasamprzód dokonano **wyboru rozjemcy na okręg 14-ty** w miejsce p. Sasa. Rozjemcą został p. **Trzebiatowski** a zastępcą p. **Stefański.**

O STATUT EMERYTALNY DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

W następnym punkcie referował **radny p. Góralewski** (Chrz. Zj. Gosp.) sprawę zmiany regulaminu t. zw. „Miejskiego Funduszu Bezrobocia". Miasto zabezpiecza pracowników fizycznych, zatrudnionych w swych przedsiębiorstwach, nie w Państwowym Funduszu Pracy, ale w „funduszu" własnym. Uchwalony swego czasu przez korporacje miejskie regulamin uległ w województwie pewnym modyfikacjom, dostosowującym regulamin do przepisów znowelizowanej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek braku pracy. Chodziło o to, aby rada zmiany te zatwierdziła.

Korzystając z tej sposobności, **radny p. E. Bigoński** poruszył sprawę statutu emerytalnego dla pracowników fizycznych miasta, wentylowaną na skutek zabiegów Ch. Z. Z. i Z. Z. P. już niejednokrotnie, ale rozbijającą się o brak funduszy. Otóż radny p. B. zwrócił uwagę na to, że **potrzebne fundusze winien z nadwyżek swoich dostarczyć M. F. Bezrobocia.** Zdaniem bowiem mówcy nie uchodzi, ażeby pieniadze, składane przez pracowników, często nigdy nie korzystających z ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, używane były na cele inne, choćby także szlachetne, niż na cele ubezpieczenia emerytalnego składkujących. Mówca imieniem Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego zapowiedział **wniesienie w tej materji w najbliższym czasie konkretnego projektu statutu, zabezpieczającego fizycznym pracownikom przedsiębiorstw miejskich, na wzór innych miast, t. zw. emeryturę.**

Następnie załatwiono **kilka spraw personalnych.**

„CHCEMY NALEŻEĆ DO POMORZA!"

Na końcu posiedzenia tajnego radny **Jaworski** (Nar. Kl. Gosp.) poruszył **kwestję przyłączenia Bydgoszczy do województwa pomorskiego,** a wysunąwszy kilka postulatów rzeczowych, zakończył swe przemówienie słowami: **„Chcemy należeć do Pomorza!"**

Pan **prezydent Barciszewski** odpowiedział, że zarząd miasta ważnej tej sprawy nie spuszcza z oka, sądzi atoli, że **należałoby powołać do życia jakąś instancję, np. „Komitet Obrony Bydgoszczy", któryby odpowiednie poczynił starania około zapewnienia należytej przyszłości naszemu miastu.**

Zarząd miasta na najbliższem posiedzeniu rozpatrzy tę sprawę i odpowiednie poweźmie uchwały. **F.**

Pięć lat więzienia.

Za napad pod groźbą rewolweru.

Na ławie oskarżonych zasiadł onegdaj karany już kilkakrotnie za kradzież **20-letni uczeń rzeźnicki Franciszek Bobrowski,** pochodzący ze Solca Kujawskiego. Bobrowski tym razem oskarżony był o napad z bronią w ręku.

Mianowicie w dniu 20 października ub. roku napadł w godzinach przedpołudniowych na szosie prowadzącej z Solca do Przyłubia na jadącego na rowerze 16-letniego Franciszka Gortycha z Przyłubia, domagając się roweru pod groźbą rewolweru. Młodzieniec oczywiście natychmiast dał mu rower, na którym Bobrowski się ulotnił.

Zaalarmowano policję, która podjęła poszukiwania. Ślady prowadziły początkowo w kierunku gospodarstwa rodziców oskarżonego, lecz roweru tam nie znaleziono. Pewna kobiecina znalazła nazajutrz rower w zagajniku, szukając drzewo do opału.

Bobrowski nie przyznał się do zarzuconego mu czynu, mimo konfrontacji z chłopcem, który stanowczo twierdził, że rower zabrał mu nie kto inny jak Bobrowski. Również i przed sądem Bobrowski zaprzecza jakoby dopuścił się tego czynu.

Szereg świadków odwodowych starało się udowodnić, iż w dniu napadu oskarżony przebywał przez cały dzień w domu. Sąd jednak nie dał wiary wspomnianym świadkom i opierając się głównie na zeznaniach chłopca wydał wyrok zasądzający.

Prokurator Czak wniósł **osiem lat więzienia** dla oskarżonego, sąd pod przewodnictwem p. wiceprezesa Szechowicza skazał Bobrowskiego na **5 lat więzienia** i utratę praw obywatelskich i honorowych.

Sprzedaż nabiału i drobiu

pod gołem niebem wzbronione.

Piszą nam z miasta:

W ostatnim czasie zaobserwowano pokątną sprzedaż ubitego drobiu, nabiału, ryb i mięsa. Jacyś przekupnie roznoszą po domach towar niewiadomo jakiego pochodzenia i **bez kontroli sanitarnej.**

Sprzedaż nabiału i drobiu, o czem może nie każdemu sprzedawcy wiadomo, nie jest dozwolona pod gołem niebem. W czasie śniegu, deszczu, kurzu lub upalnego słońca łatwo osiadają na maśle szkodliwe dla zdrowia bakterje, co może wywołać epidemję.

Większe miasta wybudowały specjalne **hale targowe** dla nabiału, drobiu, mięsa, ryb i t. p. Gdyby bydgoska hala targowa okazała się za szczupłą, śmiało można ją **powiększyć.** Już w roku 1907 nosiły się władze miejskie z zamiarem powiększenia hali targowej i **skasowanie częściowo targu na Starym Rynku.** Na Starym Rynku miał pozostać jedynie rynek warzywny.

Przez skierowanie nabiału i drobiu do hali targowej ułatwi się władzom sanitarnym kontrolę i wytępi pokątną sprzedaż.

Rowerzysta najechany przez samochód.

Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

Na ulicy Promenada wydarzył się wczoraj przed południem nieszczęśliwy wypadek najechania przez samochód 66-letniego **werkmistrza „Kabla Polskiego" Jana Dobersza,** zamieszkałego w Murowańcu pod Bydgoszczą. Dobersz chciał przejechać na drugą stronę jezdni, gdy nagle dostał się pod koła jadącego za nim samochodu ciężarowego kierowanego przez rzeźnika p. **Kubaszewskiego.**

Ofiara nieszczęśliwego wypadku odniosła szereg ciężkich okaleczeń oraz głęboką ranę na głowie. Rower natomiast został zupełnie zdruzgotany. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło werkmistrza do lecznicy miejskiej. Lekarz stwierdził również silny wstrząs mózgu. Mimo ciężkiego stanu nie grozi Doberszowi niebezpieczeństwo utraty życia.

Demonstracja bezrobotnych przed magistratem miasta Grudziądza.

Grudziądz, 30. 3. (tel. wł.). W Wielki Czwartek około południa zebrała się przed Magistratem **grupa bezrobotnych złożona z około 600 osób na znak demonstracji przeciw wstrzymaniu akcji doraźnej.** Jak każdego tygodnia, tak i w tym dniu odebrać mieli swój zasiłek oraz porcję w naturaljach.

Z niewiadomych przyczyn odmówiono jednak bezrobotnym przypadającego na ten tydzień 1 ctr. węgla, wobec czego zwartą masą udali się z przed gmachu Bagateli, idąc przez całe miasto, do Magistratu. Na widok zbliżających się, ustawiono silny kordon policji, tak że **bezrobotni do gmachu dojść nie mogli.** Wówczas to wydelegowali wśród siebie 4 mężów zaufania, którzy udali się do Wydziału Opieki Społecznej. **Prośby delegacji wysłuchano i przyrzeczono, że żądaniom stanie się zadość.** Bezrobotni po otrzymaniu takiej odpowiedzi rozeszli się spokojnie do domów.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

Schadzka o godzinie 17-ej. Dyżur pełni dh. Butowski.

Odpowiedzi redakcji

A. J. Chełmno. Należy zapłacić procenty, zalegające za cztery poprzednie lata i rok bieżący. Starsze zaległości uległy przedawnieniu.

A. K. Jabł. Na pytanie odpowiedzieliśmy już. Powtarzając odpowiedź, komunikujemy, że decyzja Z. U. P. U. oparta jest na art. 68 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. 27 nr. 106 poz. 911). Artykuł ten mówi, że osoba płci żeńskiej, która osiągnęła 60 miesięcy składkowych, ma prawo do zwrotu części uiszczonych składek, jeżeli w ciągu roku po opuszczeniu zatrudnienia wyszła zamąż lub w ciągu roku po zawarciu małżeństwa opuściła zatrudnienie. Roszczenie może być zgłoszone nie wcześniej jak po upływie 6 miesięcy pozostawania bez zatrudnienia, najpóźniej jednak w ciągu roku od tej chwili.

Jeżeli pani chce utrzymać prawo do świadczeń na wypadek starości, należałoby kontynuować ubezpieczenie dobrowolnie.

W Danji wychodzi polski ilustrowany miesięcznik, poświęcony sprawom wychodźtwa. Adres redakcji: Wincenty Kożuch, Nivaa, Sjaelland.

Znaczenie przysłowia: „Madaliński pierwszą bijał". Generał Madaliński, zasłużony uczestnik powstania Kościuszkowskiego, uwiecznił swoje imię w przysłowiu: „Madaliński pierwszą bijał"; miłośnik bowiem, jak wszyscy dawni Polacy, gry w marjusza, pierwszą zadaną kartę zawsze pobijał. Przysłowie to było ulubione przez naszych kawalerzystów, nietylko przy grze w karty, ale najczęściej wtedy, kiedy uderzali na nieprzyjaciela w otwartem polu.

NA POCZTÓWCE.

Nie wciągać Sokoła do polityki.

Z kół sokolich piszą nam:

Nic łatwiejszego w Polsce, jak zostać „sławnym" czy głośnym. Wystarczy do czegoś wielkiego się przyczepić, aby zaczęto o czyjejś małości mówić w całej Polsce, w dzielnicy czy powiecie. Choćby dla pierwszego lepszego z brzega przykładu taki Górka. Ktoby tam wiedział o jakimś Górce, gdyby się nie rzucił na Sienkiewicza?

W mniejszych rozmiarach, choć nieco podobna sprawa przedstawia się z panem mecenasem Sucheckim ze Starogardu. Nie pisalibyśmy o tem, gdyby nie to, że dla własnych, prywatnych celów reklamowych użyto tak poważnej organizacji, jak Sokół, wciągając go w wir walki partyjnej, od której naszem zdaniem i zdaniem ludzi trzeźwo myślących, ta organizacja stać powinna zdaleka.

Chodzi o imieniny Marszałka Piłsudskiego.

Pan mec. Suchecki ze Starogardu miał czas przecież odmówić i zaprotestować przeciwko wciąganiu jego nazwiska wśród podpisów pod odezwę i to czas wielki, bo podobno od 3 marca do 19 marca. Był czas wielki zwrócić list komitetu obchodowego i sprawa byłaby załatwiona bez krzyków i hałasów po prasie.

Ale pan mecenas tego nie uczynił. Odczekał aż odbędą się imieniny, aż odezwa z jego nazwiskiem się ukaże i potem rozdziera szaty, że nadużyto jego nazwiska, zajmując swoją osobą łamy prasy, która ma przecież ważniejsze kłopoty i ważniejsze sprawy.

Nie chcemy robić p. mecenasowi przykrości a także i niezdrowej reklamy, dlatego załatwiamy się z tą sprawą krótko, oświadczając, że idea Sokoła jest to zbyt wielka rzecz, ażeby ją naginać do spraw błahych. **Sokół.**

— **Starostwo Grodzkie i Powiatowe** urzęduje dzisiaj do godz. 1-ej, jutro, t. j. w Wielką Sobotę, tylko do godz. 12-ej.

— **Dyrekcja Bydgoskich Kolei Powiatowych** zaprzecza wiadomość o katastrofie koleiki powiatowej, gdyż wykolejenia pociągu z pasażerami na bydgoskich kolejach powiatowych nie było.

Ograniczenie ruchu towarowego w okresie świątecznym.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.) Celem zapewnienia odpoczynku świątecznego drużynom parowozowym i konduktorskim, ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie o ograniczeniu we wszystkich dyrekcjach ruchu pociągów towarowych w okresie od godziny 18 dnia 31 marca do godz. 18 dnia 2 kwietnia. Zarządzenie to nie dotyczy pociągów towarowych pośpiesznych, przewożących transporty żywności i transporty wojskowe.

ZMARLI.

Ś. p. **Franciszek Krykant** w Brodnicy, emer. inspektor szkolny, lat 74.

Ś. p. **Tadeusz Kaliciński,** legjonista, żołnierz Pierwszej Brygady, zmarł w Poznaniu.

Ś. p. **Stanisław Tosia,** urzędnik Banku Cukrownictwa w Poznaniu.

Ś. p. **Józef Kędziora,** b. pracownik wodociągów miejskich w Poznaniu.

Drobne wiadomości.

— **W Pińsku** zaczął wychodzić nowy polski dziennik polityczny p. n. „Słowo Polesia".

— **Konsul polski w Strasburgu** udekorował złotym krzyżem zasługi wielkiego przyjaciela Polski de Lapré, prezesa honorowego alzackiej Unji b. kombatantów.

— **W Pradze** odbędą się 24 maja wybory prezydenta republiki.

— **W Düsseldorfie ścięto trzech komunistów,** skazanych na śmierć za zamordowanie członka oddziału szturmowego oraz usiłowanie podpalenia koszar szturmówki.

— **W Hagen w Westfalji** aresztowano 16 osób pod zarzutem organizowania zamachów bombowych.

— **Miasto Detroit** łącznie z Hamtramck posiada 30 ulic o nazwach polskich, w tem ulicę Nowaka, Fredry, Chopina, Poznańską, Lwowską i t. d.

— **W roku ubiegłym przywieziono do Polski** za miljon złotych złoł zagranicznych.

— **Trzeźwy naród.** W Niemczech w pierwszym roku rządów Hitlera spożycie wódki spadło w porównaniu z latami przedwojennemi z 2,8 litra na głowę — na 0,61 litra; piwa przypada na głowę rocznie 51 (dawniej 102) litrów.

— **Dwóch księży z sekty Farona** powróciło na łono Kościoła rzymsko-katolickiego.

Z życia towarzystw.

Piątek, 30 marca 1934 r.

Godz. 17,00: **O. P. N. Sokół V.** Trening wszystkich piłkarzy na boisku Świtały. Po treningu o 19,30 schadzka w lokalu p. Glapy.

Godz. 19,00: **K. S. „Astorja" sekcja bokserska.** Obowiązkowy trening w sali gimnastycznej gimnazjum humanistycznego.

Godz. 19,30: **„Moniuszko".** Lekcja chóru męskiego; żeńskiego o godz. 20.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego.

Poniedziałek, 2 kwietnia 1934 r.

Godz. 19,00: **Związek Podoficerów Rezerwy.** W lokalu Pod Lwem wieczorek towarzyski.

Wtorek, 3 kwietnia 1934 r.

Godz. 19,00: **Związek Niższych Funkcjonarjuszów Pracowników Państw. R. P.** Zebranie miesięczne w lokalu przy ul. Poznańskiej 34. Zebranie zarządu o godz. 18.

Środa, 4 kwietnia 1934 r.

Godz. 20,00: **Towarzystwo Uczniów Kupieckich** bierze udział w zebraniu organizacyjnem w Resursie Kupieckiej.

DZIAŁ SPORTOWY

POLACY W BOKSIE EUROPEJSKIM NA 5 MIEJSCU.

Międzynarodowa Federacja Bokserska (FIBA) przygotowała na najbliższy swoj kongres, który odbędzie się w Budapeszcie w okresie trwania mistrzostw Europy, obszerne sprawozdanie wraz z danemi statystycznemi.

Według oficjalnej tabeli międzynarodowych spotkań w r. 1933, Polska znajduje się na piatem miejscu za Włochami (12 pkt. na 9 spotkań), Węgrami (10 pkt. na 6 spotkań), Czechosłowacją (4 pkt. w 5 spotkaniach) i Irlandją (2 pkt. w jednem spotkaniu).

Polska legitymuje się zwycięstwem nad Czechosłowacją w stosunku 10:6. Irlandja, znajdująca się przed Polską, ma też jedno tylko zwycięstwo, ale w lepszym odniesione stosunku (nad Włochami 12:4).

Za Polską figurują: Niemcy, Danja, Finlandja i Austrja.

SKOK NARCIARSKI — 95 MTR.

Belgrad. W miejscowości Planitza, w Alpach Słoweńj, odbył się w tych dniach wielki międzynarodowy konkurs skoków narciarskich, z udziałem najwybitniejszych skoczków norweskich, szwedzkich, szwajcarskich, austrjackich, czeskich i jugosłowiańskich.

Znakomity skoczek norweski, **Sigmund Ruud skoczył na odległość 95 m.,** ale z upadkiem. Jego brat natomiast **Birger Ruud uzyskał wspaniały wynik — 92 mtr., skok ustany.** Wynikiem tym ustanowił Birger Ruud nowy światowy rekord długości skoku.

Na tym samym konkursie padł nowy rekord Jugosławji, ustanowiony przez Detchnera wynikiem 66 m.

DANJA — SZWECJA 8:8.

Kopenhaga. Międypaństwowy mecz bokserski Danja — Szwecja zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

KOLARSKO-MOTOROWE DRUŻYNY W HARCERSTWIE.

Inspektorat wyszkolenia w gł. kwaterze harcerzy przystąpił do organizowania drużyn kolarsko-motorowych. Samodzielną drużynę stanowić będą trzy zastępy, liczące conajmniej po 6 kolarzy i 1 zastępowego.

Organizowanie drużyn kolarsko-motorowych ma na celu popularyzację obu sportów wśród młodzieży, oraz szersze wykorzystanie sprzętu kolarskiego i motocyklowego dla celów turystyki.

O WEJŚCIE DO REPREZENTACJI POLSKI. Rotholz — Jarząbek.

W najbliższy poniedziałek, 2 kwietnia odbędzie się w Poznaniu międzyklubowe spotkanie bokserskie pomiędzy poznańską drużyną Błękitnych a Grudziądzkim K. S.

W ramach tego meczu rozegrane zostaną dwie eliminacyjne walki, które zadecydują o wejściu dwóch zawodników do reprezentacji polskiej na mistrzostwa Europy w Budapeszcie. Walczyć będą mianowicie **Rotholz (W-wa) z Jarząbkiem (Śląsk) i Kajnar (Poznań) z Forlańskim.**

WSPANIAŁE WYNIKI MARATOŃCZYKÓW.

New York. Pod New Yorkiem odbyły się mistrzostwa Stanów Zjednoczonych w biegu maratońskim. W biegu padły doskonałe czasy. **Zwycięzcą biegu, amerykański Niemiec Steiner, miał czas lepszy od rekordu świata — 2:23:05 sekund.** Najlepszy dotychczas wynik w maratonie uzyskał Argentyńczyk Zabala, w olimpijskim biegu maratońskim w Los Angeles, 2:3136 sekund.

Drugi z kolei zawodnik, Paul de Bruyn, również uzyskał czas lepszy od rekordu świata — 2:23:40 sek. Dalsi zawodnicy przybyli na metę w czasie gorszym o 10 minut i więcej.

Giełda zbożowo-towarow[illegible] w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgosz[illegible] ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 [illegible]

Notowania odbywają się we wszystk[illegible] dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 678 g/l (114,1 f. [illegible]
„ pastewny 645 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 29 marca 1934 rok[illegible]

		cena tranzakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto	od zł		14,50— [illegible]
„	do zł		
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł	17,25	17,00— [illegible]
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		14,50— [illegible]
Jęczm. przem.	zł		13,50— [illegible]
Usposob. słabe			
Owies	zł		11,50— [illegible]
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		21,50— [illegible]
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,00— [illegible]
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		17,50— [illegible]
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		17,50— [illegible]
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		13,50— [illegible]
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 20% wł. worka	zł		32,75— [illegible]
Mąka psz. 45% wł. worka	zł		29,75— [illegible]
Mąka psz. 60% wł. worka	zł		28,25— [illegible]
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		26,75— [illegible]
Mąka psz. 45—65% wł. w.	zł		24,75— [illegible]
Mąka psz. 65—75% wł. w.	zł		18,25— [illegible]
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. standartowe	zł		10,25— [illegible]
Otręby pszenne standart.	zł		10,50— [illegible]
Otręby pszenne grube	zł		11,50— [illegible]
Rzepak zimowy	zł		42,00— [illegible]
Rzepik zimowy	zł		42,00— [illegible]
Mak niebieski	zł		42,00— [illegible]
Gorczyca	zł		32,00— [illegible]
Siemię lniane	zł		50,00— [illegible]
Peluszka	zł		12,00— [illegible]
Wyka	zł		12,50— [illegible]
Groch polny	zł		16,00— [illegible]
Groch jadalny	zł		
Groch Wiktorja	zł		24,00— [illegible]
Groch Folgera	zł		17,00— [illegible]
Łubin niebieski	zł		6,00— [illegible]
Łubin żółty	zł		7,50— [illegible]
Seradela nowa	zł		12,00— [illegible]
Konicz. żółta, odłuszcz.	zł		90,00—1[illegible]
Koniczyna biała	zł		70,00— [illegible]
Koniczyna czerwona	zł		160,00—2[illegible]
Ziemniaki jadalne	zł		3,50— [illegible]
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		[illegible]
Ziemniaki sadzeniaki	zł		4,25— [illegible]
Płatki ziemniaczane	zł		15,00— [illegible]
Makuch lniany	zł		20,50— [illegible]
Makuch rzepakowy	zł		14,50— [illegible]
Makuch słonecznikowy	zł		15,00— [illegible]
Wytłoki suszone	zł		8,50— [illegible]

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił dnia 30 marca 193[illegible]

dolary amerykańskie	[illegible]
funty szterlingów	[illegible]
franki szwajcarskie	[illegible]
franki francuskie	[illegible]
marki niemieckie	[illegible]
guldeny gdańskie	[illegible]
liry włoskie	[illegible]
floreny holenderskie	[illegible]

Ogłoszenie.

Z dniem 1 kwietnia 1934 r. obowiązywać będą następujące wyszczególnione ceny za bilety miesięczne:

a) bilet imienny miesięczny na **nieograniczoną** ilość przejazdów dziennie . . . . **16,00 zł** (dawniej 20,00 zł)

b) bilet imienny miesięczny dla młodzieży szkolnej na **nieograniczoną** ilość przejazdów dziennie . . . . . . **5,00 zł** (dawniej 6,50 zł)

c) bilet imienny miesięczny dla dorosłych na **dwukrotny** przejazd dziennie . . . . . **6,50 zł**

d) bilet imienny miesięczny dla młodzieży szkolnej na **dwukrotny** przejazd dziennie **3,50 zł**

Bilety nabywać można w biurze Tramwajów przy ulicy Emila Warmińskiego nr. 8 (pokój 2) w czasie od godz. 8—15, względnie w Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „ORBIS“ (w Bydgoskim Domu Towarowym, róg ulicy Gdańskiej i Dworcowej) w czasie od godz. 8 min. 30 do 13 i od godz. 15 do 18. (5794

Zarząd Miejski w Bydgoszczy - Tramwaje.

Zakład optyczny Oskar Meyer
właśc. Jasieńska i Zeller
Założ. 1899 ulica Gdańska nr. 21 telef. 13-89
Staranne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. (5821

Magistrat miasta Swiecia nad Wisłą
ogłasza
KONKURS
na stanowisko kierownika Elektrowni i Wodociągów Miejskich.

Warunki: 1. obywatelstwo polskie, 2. nieprzekroczony 40 rok życia, 3. fachowe wykształcenie i praktyka w dziedzinie elektrotechniki i wodociągów.

Pożądane jest wyższe techniczne wykształcenie. Uposażenie według umowy. Zgłoszenia należy nadesłać do Zarządu Miasta Świecia do dnia 12. 4. 34 z dołączeniem odpisu dokumentów, własnoręcznie pisanym życiorysem oraz podaniem osób, mogących służyć referencjami. (5820)

Burmistrz: Kostka.

Świeżo wypróżnione dębowe
OKSEFTY
od wina, kupuje każdą partję
C.W. Kühne T. z o. p. Gdańsk
Fabryka octu winnego, musztardy i konserw. Olejarnia
Przedstawiciel
J. Popiałkiewicz
Bydgoszcz, Pomorska 52.
5805)

UFA-PALAST
Gdańsk, Elisabethkirchengasse 2, tel. 24600

Od jutra, t. j. Wielkiej Soboty

JAN KIEPURA
słynny polski tenor
w najnowszym jego wielkim filmie
Moje serce woła za Tobą
z udziałem:
Martha Eggerth, Paul Kemp, Theo Lingen, Paul Hoerbiger, Hilde Hildebrand, Trude Hesterberg, Hilde von Stolz.

FILM Z JANEM KIEPURĄ!

To znaczy co: **najlepszy nastrój publiczności**
przez przepiękny śpiew promieniejącego tenora,
przez klasyczną i modną muzykę — szlagiery,
przez najlepszą obsadę reszty ról i
przez cudowną, zewnętrzną ramę filmu!

Początek przedstawień:
codzień o g. 4, 6.15 i 8.30, w niedz. i święta o 3, 5, 7 i 9.
(5796

25% taniej
Wykwintne obuwie. Pończochy. Bielizna. Artykuły męskie
„MERCEDES“
Bydgoszcz (5322
Mostowa 3 - T. Magdzińskiego 10 (Kościelna)



5832

Repeticję
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, odprasowanie jakoteż wykonanie miarowe szybko i tanio, Chrobrego 7 m. 3. (3033

Przeprowadziłem się na ul. Gdańską 1
vis à vis kościoła Klarysek. (5597
WĄSIKOWSKI, dentysta
Ordynuję 9—1 i 3—6. Telefon 2160

MOTOPIRIN


5313

Nasiona
Buraki pastewne
Eckendorfy żółte ctr. zł 50
Eckendorfy czerwone ctr. 65
włącznie z workiem pod gwarancją dobrze sortowane i dobrze kiełkujące poleca i wysyła
Gustaw Dahmer
Gdańsk
Hodowla buraków.
Założony 1891. (5598

Do wiosennego sadzenia
polecam z wie[illegible]
drzewa owocowe
krzewy etc. wszelkie [illegible] szkółek [illegible]
Aug. Hoffmann
Szkółki [illegible]
Gniezno, tele[illegible]
Cennik bezpł[illegible]



3224

Skóry
podeszwowe juchtowe rymarskie chromy gemzy obcasy gumowe
poleca 5347
Polska Hurtownia Skór
Bydgoszcz, ulica Długa 18.
Najstarsze przedsiębiorstwo z branży.

W śródmieściu **Tczewa** jest zaraz
na sprzedaż
ładny duży dom
masywny w najlepszym stanie. Ustawowy czynsz roczny 3 600 zł, cena 28 000 zł, wpłaty 20 000 zł. **3 pokojowe mieszkanie będzie wolne.** Najpewniejsza lokata majątkowa. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „**Masywny**“. (5793

Młode silne
konie robocze
sprzedaje po przystepnej cenie (5836
W. Preuss, Bydgoszcz
Dworcowa 104, tel. 355.

POLECENIA

Prace (5638
Krawieckie wykonuje szybko, akuratnie i tanio Domieński, mistrz krawiecki, Hetmańska 3, m. 8.

Wóziki
dziecięce, rowery tanio. Wasielewski, Dworcowa 11. Tel. 1047. (5594

Odlewy (4153
metalowe, maszynowe i kompozycje poleca Bloch, Śniadeckich 30. Tel. 961.

SPRZEDAŻE

Sprzedam
dom piętrowy z oficyną. Adres wskaże filja Dziennika Bydgoskiego. (3236

Skład
z urządzeniem i mieszkaniem przy ruchliwej ulicy na sprzedaż. Of. filja Dz. Bydg. „W. 68“. (4568

Sprzedam
place budowlane. Wiadomość Nakielska 13. (5789

Skład
artykułów monopolowych przy ruchliwej ulicy śródmieścia sprzedam lub zamienię. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Zaprowadzony interes“. (5801

Radjo (5817
prądu zmiennego sprzedam. Żwirki i Wigury 50.

Dobre
używane pianino za zł 800 sprzeda B. Sommerfeld, ul. Śniadeckich 2. (5367

Sprzedam
2 ciężarowe samochody Buick kryty nowy, Ford kryty używany kompl. do jazdy i Limuzyna bardzo korzystnie. Bydg. Wytw. Mydła, Długa 65. (5812

Ford
limuzynę tanio sprzedam ewentl. za remont wypożyczę. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (5797

KUPNA

Oksefty
kupuje i prosi o oferty Antoni Piliński, Bydgoszcz, fabryka musztardy, octu winnego i konserw. (5792

Kupię (5813
tylne koła (tarcze) od 6 cylindr. Chevroleta. Bydg. Wytw. Mydła, Długa 65.

Kupię
plac budowlany w śródmieściu. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego pod „M. L.“ (3235

POSADY WOLNE

Pensję
miesięczną zapewniamy energicznym osobom. Informacyjny udziela T-wo Bankowe w Grodnie, ul. Hoowera 9. (4825

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Niedźwiedzia 7. (5816

Fryzjerka
pomocnik zaraz. Sienkiewicza 16. (5811



Na święta

największą część zarobków pochłania gospodarstwo domowe. Przezorna i oszczędna gosposia domu nie kupuje towaru w pierwszym lepszym sklepie, lecz weźmie do rąk gazetę i dowie się z niej o najtańszych źródłach zakupu. Tak postępuje rozumna gosposia. A co robi kupiec? Jeżeli jest rzutkim i zapobiegliwym, nie pożałuje minimalnego wydatku na ogłoszenie w tak poczytnem piśmie jak „Dziennik Bydgoski“. Ten drobny wydatek napewno mu się wysoko oprocentuje. Będzie ze zbiorów kasowych zadowolony i z radosnem sercem zaśpiewa sobie wesoło „Alleluja“. Po ogłoszeniu w „Dzienniku“ jest drogowskazem do ogólnego zadowolenia

Pomocnik
fryzjerka zaraz potrzebni. Pomorska—Zduny. (3257

Fryzjer
na wypomóżkę. Szwińska 15. 5824

Fryzjer
potrzebny zaraz. Grunwaldzka 101. (5808

Posługaczka (3271
rzetelna, potrzebna. „Atlantic“ Dworcowa 50.

POSADY POSZUKUJĄ

Porjerstwa (3237
poszukuje małżeństwo. Oferty pod „Ślusarz“ filja.

DZIERŻAWY

Poszukuję
ubikacji na fabrykę cukierków około 800 m². Oferty do filji Dziennika Byd. pod „M. L.“ (3234

POKOJE WOLNE

2 pokoje
umeblowane, osobne wejście, samotnemu panu. Gdańska 35—4. Oglądać godz. 12—1 i 5—6. (3205

Pokój
czysty, słoneczny, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586

Pokój
Wileńska 3/5. (3233

Pokój
z osobnem wejściem. Pomorska 28 — 4. (3253

Pokój
Pomorska 3. (3247

Pokój
niekrepujący. Chrobrego 15—10. (3245

Pokój
u samotnej. Warmińskiego 12—3. (3246

Pokój
duży słoneczny. Piotra Skargi 2, I. p. (3238

Niekrępujący
pokój gotowaniem, małżeństwa lub pań. Kordeckiego 11 — 7. (5814

Umeblowany
pokój z utrzymaniem. Piotra Skargi 8—5. (5798

Pokój
umeblowany, osobno kuchnia gazowa. Gdańska 91 — 3. (3251

HUMOR ZAGRANICZNY.



ENTUZJAŚCI.

Pan i pani Smith z Ameryki przebiegają europejskie galerje sztuki na wrotkach. W ten sposób zwiedzają galerje w czasie krótkim. Czas to pieniądz.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla bezrobotnych pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 50% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni